Rok XIII. Nr. 278 SOSNOWIEC, niedziela 9 października 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBI[A]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... ...si miesięcznie 2.—
Ad... Dru... ...wiec, ...trasa 1-a
TELEFONY
Redakcji 6.16.92
Administracji 6.14.87
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21. tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-59-66.

Wyjazd b. prezydenta Benesza

BERLIN, 8. 10. Pisma niemieckie donoszą z Pragi, że były prezydent Republiki czechosłowackiej dr. Benesz, powróciwszy do swego majątku prywatnego pod Pragą, wyjechał natychmiast do Szwajcarii.

Dziś rozpoczną się narady
nad ustaleniem granicy polsko-węgierskiej

BUDAPESZT, 8. 10. PAT. Delegacja węgierska, która rozpocznie jutro w niedzielę obrady z delegacją czeskosłowacką nad ustaleniem granicy węgiersko-czeskosłowackiej mieszkać będzie podczas trwania obrad na luksusowym statku węgierskim „Sofia", który na godzinę przed rozpoczęciem rokowań zawinie do portu w Komarnie.

Po ustaleniu ostatecznego terminu rokowań węgiersko - czeskich prasa poświęca obecnie wiele miejsca omawianiu sukcesu dyplomacji węgierskiej i wyrażeniu radości społeczeństwa. Ponadto obszernie rajmują się dzienniki deklaracją zjednoczonych partii węgierskich w Czechosłowacji i sprawą słowacką. Pisma zamieszczają głosy prasy polskiej i włoskiej w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Frysztat doczekał się swego wielkiego dnia
Entuzjastyczne przyjęcie wkraczających oddziałów wojska polskiego

FRYSZTAT, 8. 10. Po Cieszynie, Trzyńcu i Jabłonkowie Frysztat doczekał się nareszcie swego wielkiego dnia. Oczekiwanie trwało długo, tym większa była radość, tym silniejsze wzruszenie na widok wkraczającego wojska polskiego.

W czasie oczekiwania na przemarsz wojska, orkiestra górników z Zagłębia Karwińskiego odegrała na rynku szereg pieśni patriotycznych.

Jako pierwsze o godz. 10.10 ukazały się u wylotu ulicy pierwsze patrole: tankietki, oraz oddział cyklistów. Witane entuzjastycznymi okrzykami, obrzucane kwiatami, wkrótce tankietki zmieniły się w ruchome kwietniki. Potężne okrzyki: „Niech żyje armia polska" płynęły prawie bez przerwy.

O godz. 10.55 powitany entuzjastycznymi okrzykami na cześć armii polskiej, przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, którego w imieniu miasta serdecznie powitał urzędujący burmistrz Frysztatu Twardzik.

Następnie gen. Bortnowski zwrócił się do zgromadzonych z przemówieniem, w którym oświadczył, co następuje:

„Szczęśliwy jestem, że tą dłonią, którą Polska wyciąga do was jesteśmy my, żołnierze, którzyśmy w myśl starej polskiej tradycji żołnierskiej, zawsze wolność na bagnetach nosili. Przychodzimy tu do was i zastajemy wasze silne serca i silne dusze, wychowane przez matki polskie w niewoli. Te wasze serca i te wasze dusze są z takiej samej stali, jak nasze bagnety. I tak, jak niegdyś cała Polska będąc w niewoli śpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła", tak wasze matki, wasze siostry i wy tu, w niewoli, mówiliście sobie: „Jeszcze tu Polska nie zginęła, póki my żyjemy". Winszuję wam tego i w imieniu Polski dziękuję wam za to".

Przemówienie swe zakończył gen. Bortnowski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego - Rydza.

O godz. 11.25 wjechał na rynek konno prowadzący defiladę płk. Sadowski, który po złożeniu raportu gen. Bortnowskiemu stanął obok trybuny. Wraz z gen. Bortnowskim odebrali defiladę wojewoda śląski dr. Grażyński, delegat wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" wojewoda Malhomme oraz starosta Frysztacki dr. Wolf.

W defiladzie, która trwała przeszło 3 godziny, brały udział pułki piechoty, artylerii konnej i oddziały zmotoryzowane. Przemarsz piechoty, która szła mocnym krokiem defiladowym, głośno wybijając takt i dziarska postawa żołnierzy wywarły na ludności niezapomniane wrażenie. Co chwila rozlegały się głośne, burzliwe oklaski i okrzyki „Niech żyje Prezydent Rzplitej", „Niech żyje armia i jej wódz naczelny", „Niech żyje minister Beck" itd. Kompania za kompanią, oddział za oddziałem -- szły zwarte szeregi żołnierzy. Ulice Frysztatu dudniły pod kołami dział i czołgów. Ludność szalała z radości.

Defilada już się skończyła, a zebrana ludność nie rozchodzi się do domów. Długo jeszcze ulice Frysztatu rozbrzmiewały gwarem rozradowanych mieszkańców, którzy po 20 latach niewoli i ucisku poczuli po raz pierwszy, iż są obywatelami wolnej Rzeczypospolitej

Zgórą 3,5 miliona ludności i 28.291 km²
przeszło pod władzę niemiecką

PRAGA, 8. 10. PAT. Prasa czeska, omawiając w dalszym ciągu kwestię piątej strefy, przynosi dane cyfrowe co do ogólnej powierzchni i liczby ludności terytoriów, przechodzących pod władzę niemiecką. Według prowizorycznych obliczeń, cały ten obszar ma wynosić 28.291 km. kw., czyli obejmuje terytorium większe od połowy obszaru Czech właściwych Na terytorium tym ma zamieszkiwać 3.638 tysięcy mieszkańców, z czego 2.811 tysięcy Niemców i 725 tys. Czechów.

Dzienniki zwracają przy tym uwagę że jeśli z jednej strony, po ustaleniu piątej strefy, cały obszar, który będzie zajęty przez Rzeszę, przekroczy rozmiarami swymi terytorium, przewidziane w memorandum w Godesberg, o tyle z drugiej strony pokrywa się dokładnie z granicą, jaka swego czasu była wymieniona w żądaniach Henleina, co do udzielenia Niemcom sudeckim autonomii terytorialnej w ramach Republiki Czeskosłowackiej.

PARYŻ, 8.10. PAT. Korespondent berlińskI „Le Journal" donosi że poseł czechosłowacki w Berlinie dr. Mastny wyjechał wczoraj wieczorem do Pragi —aby — jak słychać — zawieść projekt koncyliacji, według które oba narody Niemcy i Czechosłowacji miałaby się porozumieć co do zaniechania różnych plebiscytów przewidzianych w układzie monachijskim.

Miałaby być nawet mowa o ostatecznym ustaniu posuwania się Niemców na dzień 10 października. W tej dacie wszystkie obszary Sudeckie, żądane przez Rzeszę będą w jej posiadaniu.

Burza szalała nad Irlandią

wyrządzając olbrzymie szkody

DUBLIN, 8. 10. PAT. Burza, która szalała nad Irlandią w ciągu kilku dni z rzędu, wyrządziła ogromne straty w zbiorach i w komunikacji oraz spowodowała wylewy wód i szereg wypadków z ludźmi.

Irlandia okazała się prawie całkowicie izolowana od świata zewnętrznego, a komunikacja telefoniczna i telegraficzna pomiędzy Dublinem i Belfastem, Londynem i Liverpoolem została przerwana.— Wicher na lądzie przekraczał siłę 60 mil na godzinę, dochodząc niekiedy do 100 mil na morzu.

Statki z Anglii przychodziły z opóźnieniem od 4 do 11 godzin (normalnie przejazd trwa od 3 do 9 godzin). Dużo okrętów zawróciło z drogi, szukając schronienia w portach. Powalone drzewa zatarasowały drogi, utrudniając albo uniemożliwiając połączenia wewnętrzne. Komunikacja lotnicza została wstrzymana. W niektórych miejscowościach wicher pozrywał dachy z domów. Ustalenie strat potrwa przez czas dłuższy.

Krwawa libacja

TRZECH KOBIET W ŁODZI

Wstrząsająca zbrodnia popełniona została w Łodzi na ul. Wólczańskiej 256, przy drodze wiodącej do Pabianic.

Wieczorem robotnicy zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych usłyszeli 5 strzałów.

Zaalarmowany posterunek policyjny wydelegował dwu policjantów których oczom przedstawił się widok mrożący krew w żyłach.

Na podłodze leżały 3 kobiety niedające żadnych oznak życia.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u 46-letniej Zofii Rybickiej (ul. Krucza 24) dwie rany postrzałowe brzucha, a u 24-letniej Heleny Włodarczykówny 3 rany postrzałowe szyi i brzucha. Obie kobiety w agonii przewieziono do szpitala

Trzecia kobieta nie była ranna, popadła jedynie w omdlenie. W ręku trzymała kurczowo zaciśnięty rewolwer. Okazało się że jest to 23-letnia Elza Streich zamieszkała w Pabianicach przy ul. Laskiej 66.

Władze policyjne wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie i ustaliły podłoże tragedii, jaka się rozegrała w budce.

Helena Włodarczykówna i Eliza Streich przybyły z Pabianic do Łodzi celem kupna sklepu spożywczego. W tranzakcji tej pośredniczyła przyjaciółka ich, Zofia Rybicka.

Po pomyślnym załatwieniu interesu, kobiety udały się do budki w sadzie, gdzie raczyły się alkoholem. W pewnej chwili między kobietami wybuchła jakaś sprzeczka w czasie której Elza Streich zasypała swoje przyjaciółki gradem kul.

Morderczyni została osadzona w więzieniu.

Wybory następcy Benesza

zostały odroczone

PRAGA, 8. 10. Sytuacja wewnętrzna skłoniła rząd czeski do odroczenia wyborów prezydenta. Konstytucja nakazuje zwołanie zgromadzenia narodowego w ciągu 14 dni od chwili rezygnacji prezydenta. Parlament zwołany zostanie dopiero po ustaleniu nowych granic, kiedy stanie się wiedome, którzy z posłów i senatorów wskutek przejścia ich okręgów wyborczych pod obcą władzę utracili swe mandaty.

W tym stanie rzeczy gen. Syrovy jednoczy nadal władzę szefa rządu i głowy państwa.

Katastrofa budowlana w Łodzi

Dwie osoby zabite, jedna ranna

ŁÓDŹ, 8. 10. PAT. W dniu dzisiejszym w domu przy ul. Piłsudskiego 14 mieszczący się na strychu czwartego piętra wielki rezerwuar z wodą zawalił się, przebijając strop i wpadając do mieszkania krawca Rotblata na trzecim piętrze. Rezerwuar zmiażdżył zupełnie właściciela mieszkania i niejakiego Henocha Pantyla, których zwłok nie zdołano dotychczas jeszcze wydobyć.

Poza tym ranny jest zięć Fantyla Leib Juna. Lokatorzy domu ze względu na zarysowanie się ścian zostali ewakuowani. Na miejscu pracują trzy oddziały straży ogniowej, które przy pomocy dźwigów usiłują podważyć rezerwuar.

Właściciel domu Kartowski i administrator Weiland zostali aresztowani z polecenia władz sądowo - śledczych.

Imprezy sportowe na LOPP

Wczoraj na stadionie Unii w Sosnowcu odbyły się zawody kolarskie i mecz piłki nożnej między pracownikami Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu i Elektrownią.

W zawodach kolarskich na 8 okrążeń toru, po trzech przedbiegach zwyciężył w finale znany piłkarz Unii Gałkowski 2) o 150 metrów Smoliński (obaj Elektrownia) 3) Hes (Ub Społ.)

Mecz piłkarski przystanie 2:1 dla Elektrowni w drugiej połowie został przerwany z powodu ulewy.

—:O:—

Wiązanką kwiatów

HITLER RANNY W TWARZ

BERLIN, 8. 10. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że wydane zostało ponownie zarządzenie, aby ludność zaniechała rzucania kwiatów do wozu kanclerza, gdyż wczoraj rzucony bukiet zranił lekko kanclerza w twarz.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

75)

Tam nadał depeszę do swojego przyjaciela Barlampa, wzywając go do natychmiastowego przybycia, w sposób jak najszybszy, do Gdańska, po tym dał rozkaz dwóm swoim ludziom pilnowania jachtu i obserwowania go w dalszej drodze, a sam złapał samochód policyjny i pojechał do Bukowego Liścia.

XIX.

PRZYGODA INŻ. TERLECKIEGO.

Pan Melchior Kulka przyjechał do Bukowego Liścia w godzinach popołudniowych i przedstawiwszy się pani Jadwidze i Marysi kim jest i w jakim celu przybywa, poprosił je o chwilę rozmowy. Poproszono go do małego narożnego saloniku w baszcie, gdzie obie panie kolejno opowiedziały detektywowi o wszystkim, cokolwiek wydarzyło się w Bukowym Liściu od chwili przybycia do Zamku Stawinogi i Kalergisa. Marysia powtórzyła nadto swoją rozmowę ze Stawinogą, wyrażając pogląd, że człowiek ten obecnie działał na rzecz odnalezienia profesora i nie odważy się zdradzić.

Melchior notował niektóre szczegóły, rzucał krótkie pytania, a w trakcie tego z okna baszty obserwował okolicę bacznie i uważnie, jakby tam spodziewał się znaleźć natchnienie do rozwikłania zagadki, którą mu powierzono Naraz podniósł rękę do góry, jakby nakazywał obu paniom milczenie, a sam powstał szybko i podszedł do okna. I oto, co zobaczył daleko w zaroślach wiklinowych, po których błąkał się jego wzrok: zobaczył tam mianowicie dwóch ludzi, jak się zdaje, rozmawiających gwałtownie z sobą, jakby się o coś sprzeczali, po czym jeden z nich pchnął gwałtownie ręką drugiego. Uderzony człowiek zamachał raz i drugi rękami i padł w zarośla, a napastnik, obejrzawszy się ostrożnie dokoła, zniknął tak nagle, jakby się pod ziemię zapadł.

Marysia, która wstała była również i z poza plec Kulki obserwowała okolicę, na widok tego, co zobaczyła, krzyknęła wystraszona. Kulka odwrócił się raptownie do dziewczęcia.

— Czy pani to widziała? — spytał krótko.

— Tak, tak... Tam kogoś zamordowano.

— A prawda. Niech panie tu zostaną, a ja pójdę przekonać się o tym.

— Jeśli pan pozwoli — pójdę z panem.

— Ależ Marysiu —obruszyła się pani Jadwiga — przecież taki widok nie dla ciebie.

— Ach, mamo, wiele rzeczy dzieje się tutaj takich, na które młoda dziewczyna nie powinna patrzeć, a jednak patrzeć muszę — przywykłam zresztą do tych wszystkich niespodzianek.

Kulka skinął obu paniom głową i pośpiesznie wyszedł z saloniku. Na korytarzlu dogoniła go Marysia.

— Idę z panem.

— Jak pani chce — odrzekł lakonicznie detektyw. — Tylko uprzedzam, że jeśli pani zemdleje na widok zabitego człowieka, nie będę pani ratował.

— Niech się pan nie obawia — odrzekła dumnie Marysia. — Nie należę do tych kobiet, które mdleją na widok kropelki krwi.

Szli pośpiesznie w stronę, gdzie z okna baszty zobaczyli padającego człowieka, oboje w jednakowej mierze zaintrygowani tajemniczym wypadkiem w jasny dzień i prawie tuż pod bokiem zamku i pod bokiem władz.

— Ciekawa jestem, gdzie podział się napastnik? — zagadnęła w pewnej chwili Marysia.— Chyba pod ziemię się nie ukrył.

— A czemużby nie? Mógł to z całym powodzeniem zrobić, chociaż nie tu.

— W jaki sposób?

— Skoro znajdziemy się na miejscu, pewnie przekonamy się o tym niebawem.

Iznowu szli dalej w milczeniu. dla której go tu sprowadzono i nie Kulka zajęty był całkowicie sprawą dbał o to, co tam sobie dziewczątko prawie nieletnie, co za nim idzie o nim pomyśli. Był wywiadowcą w tej chwili, a nie człowiekiem prywatnym i sądy ludzkie w kwestii jego zachowania się nic a nic go nie obchodziły. Lecz Marysia nie mogła jakoś pogodzić się z tą mrukliwością towarzysza Nie chodziło jej bynajmniej o to, aby ją zabawiał, gdyż i ona daleką była od podobnych myśli, ale pragnęła tylko aby ten milczący człowiek zechciał ją wtajemniczyć chociaż odrobinę w swoje domysły i plany.

Dlatego po pewnej chwili, nie mogąc się doczekać słowa od pana Melchiora, spytała znowu:

— Proszę pana... czy pan nie domyśla się, kto naprawdę porwać mógł ojca?

Kulka obrzucił ją dziwnym spojrzeniem i odmruknął tylko:

— Ci, co go porwali, a kto pewnie dowiemy się niebawem. Proszę nie przerywać mi myśli.

d. c. n.



Trudności Czechosłowacji

Czechosłowacja straciła niemal wszystike źródła surowców, miejscowości kąpielowe, wielkie zakłady przemysłowe, oraz najważniejsze węzły kolejowe. Położenie strategiczno-komunikacyjne państwa jest beznadziejne. Wyniknąć stąd muszą konsekwencje. Polityka sojuszów zbankrutowała Czechosłowacja na sojuszach opierała swój byt. Nastawienie polityczne przy obecnym załamaniu się musi ulec całkowitej zmianie.

Rola kierownicza w basenie naddunajskim, jaka bezwątpienia posiadała Czechosłowacja, należy do przeszłości. Nowa Czechosłowacja będzie państwem otoczonym niemal ze wszystkich stron przez Rzeszę niemiecką. W tych warunkach nie można prowadzić nadal polityki zwróconej właśnie przeciwko temu państwu.

Czesi są bardzo hardzi i uparci. Nie załamują rąk, nie płaczą na ulicach ani też nie noszą żałoby. Chwilami zupełnie nie rozumiemy ich postępowania, ich psychicznego nastawienia.. Bo też to nie jest naród bohaterów, rycerzy. Obliczają oni np., że straty materialne, połączone z dotychczasową utratą ziemi oraz kosztami budowy „linji Maginota" wynoszą przeszło 20 miliardów koron. „Musimy otrzymać wielką pożyczkę, by się znowu zagospodarować" — oto co mówi teraz człek z ulicy. „Nie poszło na wielkim, pójdzie na małym". Ci ludzie rachują i myślą o jutrze. Wiedzą, że nowe państwo będzie obciążone rozbudowanym aparatem urzędniczym. Zwiększą się wydatki na emerytury. bo co zrobić z całą administracją utraconych terenów.z ludnością, która straciła pracę, zbyt wielką armią, olbrzymim korpusem dyplomatycznym itp?

Ustąpienie prez. Benesza przyjęto jako rzecz zrozumiałą. Przecież to jego właśnie polityka zagraniczna spowodowała upadek Czechosłowacji. „Po prezydencie — Odnowicielu, mieliśmy prezydenta Grabarza" — określenie bardzo mocne ale niemal powszechne. Dla nas ten człowiek stał się symbolem rozkładu państwa. Jeszcze przed kilkoma dniami najwyższy autorytet, człowiek ten był teraz kilkakrotnie wygwizdany.

Wśród wielu partyj czeskich pierwsi otrzeźwieli agrarjusze. Stronnictwo to nigdy nie przepadało za prez. Beneszem, zawsze miało wiele zastrzeżeń. wobec jego polityki, a prawe skrzydło od wielu lat szukało porozumienia z Rzeszą Niemiecką. Ci właśnie politycy podkreślają obecnie konieczność jak najszybszego znalezienia modus vivendi z III Rzeszą.

Oczekuje się tutaj wielkich zmian na odcinku wewnętrznym. Skoro — mówi wiele osób — demokratyczne rządy doprowadziły państwo do upadku, może inny system rządów pomoże do utrzymania tego, co zostało.

Spodziewać się zatem należy w warunkach obecnych raczej powstania rządu autorytatywnego, jeśli nie zaraz, to w najbliższej przyszłości. Albowiem oprócz polityki jest gospodarka a stan gospodarczy i finansowy państwa po takim wstrząsie, pomimo nawet pożyczki angielskiej, wymagać będzie zdecydowanych i radykalnych posunięć.

Bogumin należy do Polski

Zdementowanie alarmujących pogłosek

Wobec uporczywych pogłosek o niepewnym losie Bogumina i jego węzła kolejowego, na podstawie informacyj, otrzymanych ze źródeł miarodajnych, możemy podać następujące wyjaśnienie:

Niepokój o Bogumin powstał wskutek ukazania się map Czechosłowacji, na których miasto to wraz z okolicą zaliczone zostało do niemieckiego terenu plebiscytowego.

Co więcej, inne mapy wprost oznaczały go, jako mające przypaść Niemcom na skutek żądań godesberckich.

Gdyby nawet mapy, nakreślone w Godesbergu czy w Monachium, istotnie tak się przedstawiały, to dokumenty kartograficzne powstałe tam, o niczym dla nas nie przesądzają.

Prawa polskie do objęcia w posiadanie Bogumina opierają się na zgodzie rządu czechosłowackiego, wyrażonej w nocie z dnia 1 bm., odstąpienia Polsce dwóch powiatów administracyjnych: czesko:cieszyńskiego i frysztackiego

bez żadnych wyjątków, ani zastrzeżeń

Ponieważ Bogumin Stary i Nowy oraz bogumiński węzeł kolejowy leżą w granicach powiatu frysztackiego, po prawej stronie Odry i Ostrawicy, w widłach, jakie te rzeki tworzą z Olzą, więc nie ulega wątpliwości, iż prawa suwerenne do niego państwa czesko-słowackiego przelane zostały notą z dnia 1 października rb. na Rzeczpospolitą Polską.

Bogumin de jure należy już do Polski, a de facto znajdzie się w rękach wojsk polskich dnia 11 bm. o godz. 12 w południe.

Nie może tu być żadnych niespodzianek, gdyż wszystkie cztery państwa „monachijskie", a więc zarówno Niemcy, jak Anglia, Francja i Włochy powiadomione zostały w drodze oficjalnej o cesji na naszą korzyść dwóch wymienionych powiatów Śląska Zaolzańskiego i dyplomatyczni przedstawiciele tych czterech państw, to oświadczenie o powiększeniu terytorium polskiego

przyjęli do wiadomości, nie zgłaszając żadnych uwag, czy zastrzeżeń.

Sprawa jest za tym przesądzona i niema żadnych powodów do alarmujących pogłosek.

Na froncie politycznym

KTO BĘDZIE KANDYDOWAŁ Z KIELECCZYZNY?

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", z terenu województwa kieleckiego zabiegają o mandaty poselskie z ramienia Obozu Zjednoczenia Narodowego byli posłowie Wacław Gługosz, dr. Krawczyński, Sobczyk, Zubrzycki i Wójcik Mają też być wysunięte nowe kandydatury dr. Bijasiewicza do niedawna członka Stronnictwa Narodowego, rejenta Z Kozienic byłego ludowca p. Kwapisiewicza i p. Wróbla. Jako najpoważniejsze kandydatury należy traktować b. posła Długosza i dr. Krawczyńskiego z Sandomierza.

BYLI POSŁOWIE „JUTRA PRACY"

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", byli posłowie grupy „Jutra Pracy", niebędą wysuwac swoich kandydatur do sejmu i senatu, przygotowują się jednad do odegrania pewnej roli, jako grupa polityczna, podczas wyborów samorządowych. (Echo).

„POCHODNIA" WZYWA DO WYBORÓW

Agencja Kabel donosi: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Kultury i Oświaty Robotniczej wydał w tych dniach odezwę w sprawie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu. W odezwie tej m. in. czytamy:

W trosce o jedność narodową, o siłę i potęgę Polski, Zarząd Główny Towarzystwa „Pochodnia" wzywa Oddziały do usilnej pracy nad zjednoczeniem Narodu w szczególności do jak najliczniejszego udziału w wyborach do ciał ustawodawczych. Niech liczny udział wszystkich Polaków w tak ważnym akcie państwowym jak wybory, będzie dowodem, że dzieło zjednoczenia jest wspólną troską całego Narodu.

B. MARSZAŁEK SENATU PRYSTOR WEJDZIE DO NOWEGO SENATU.

W kołach politycznych Warszawy uchodzi prawe za pewne, że b. marszałek Prystor wejdzie z powrotem do przyszł. Senatu. Nie jest ostatecznie ustalonym, czy p. Prystor bedzie kandydował, czy też otrzyma mandat z nominacji. (PAA).

Rocznica zawieszenia broni

W Paryżu rozpoczęły się przygotowania do ułożenia szczególnie uroczystego programu uroczystości, związanych z rocznicą zawieszenia broni w r.1918 w dniu 11 listopada. Wysuwa się projekt, aby przybyły specjalne sztafety niosące pochodnie do Paryża z Londynu, Rzymu i Berlina.

Ogniem niesionych pochodni byłby zapalony wieczny ogień, płonący pod Łukiem Triumfalnym na Grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Na szpaltach pism

Po ustąpieniu Benesza

„Nekrologi" polityczne, jakie zamieszcza prasa polska po ustąpieniu prez. Benesza, nie wykazują żalu. „Głos Narodu" pisze:

„B. prezydent Benesz nie cieszył się sympatią w Polsce i antypatią jej się też odwzajemniał.

Był reprezentantem kół skrajnie lewicowych i wolnomyślicielskich, mówiono, że — masońskich Jego stosunek do katolicyzmu zmienił się na lepsze dopiero w ostatnich latach, kiedy zagrożona przez Niemcy republika nie mogła sobie już pozwolić na odpychanie lub lekceważenie takiego czynnika, jak Kościół Katolicy czescy doczekali się nawet tego, że p. Benesz w publicznych mowach żądał nawrotu do chrześcijaństwa, a jego broszura: „Chrystus, czy Cezar" stała się prawie oficjalnym wyznaniem republiki.

Ze sceny europejskiej ustępuje polityk zręczny, ale pozbawiony daru przewidywania. — Jesteśmy przekonani, że Masaryk, gdyby był żył byłby nie dopuścił do zupełnego rozprężenia które dziś w Czechosłowacji panuje. Na pewno byłby zdołał załatwić przynajmniej kwestię słowacką.

Za wcześnie jeszcze na pełną charakterystykę b. prezydenta. Ale trudno oprzeć się wrażeniu, które wywołuje chwila dzisiejsza: odszedł główny winowajca obecnego stanu kwestii czechosłowackiej... Oby miał lepszego następcę!"

„Śląski Kurier Poranny" dodaje:

„Był on wyrazicielem tego systemu, który legł w gruzy razem z całym państwem czechosłowackim. Był to system złudzeń, system opierania się na sile obcych państw (system, który również Polska długie lata naśladowała), system wiary w pakty pisane i szacherek dyplomatycznych, które bierze się za prawdziwą politykę.

Benesz przez długie lata był „dzieckiem szczęścia". W wyobrażeniu własnym i sprężyście zorganizowanej propagandy uchodził niemal za arbitra Europy. Był typowym przedstawicielem megalomanii czeskiej, tradycyjnego moskalofilstwa i zaciekłej nienawiści do Polski i Polaków".

Kronika tygodniowa

BALONIKI

Jeśli nasz stratostat, który podobno koszt. zgó rą 300.000 tysięcy złotych, w najbliższych dniach nie wyfrunie w powietrze — należa łoby wypuścić na jego miejsce jakiś próbny balonik dla zbadania nastrojów przedwybor czych. Albo kilka baloników o różnych kolorach, który z nich odniesie zwycięstwo i który zyska sobie największą popularność w społeczeństwie. Bo obecnie metoda próbnych baloników stała się bardzo modna i wszyscy ją z zamiłowaniem stosują. Przed każdą ważniejszą decyzją, przed każdym posunięciem puszcza się balonik i czeka. Co powie społeczeństwo? jak go przyjmie?

Jest wypróbowany i niezawodny system rządzenia, świecący w całej Europie tryumfy

Naprzykład teraz: ciekawe by było jakby ktoś niespodziewanie, tak przed wyborami, wypuścił zielony balonik.

Kolor zielony — wiadomo — jest bardzo zdrowy dla oczu. Nie męczy, można się nań długo patrzeć bez znużenia, jest nowet dość przyjemny. Być może, że zdążyliśmy się już do niego przyzwyczaić: jest bowiem tego koloru najwięcej, podobno 65 procent.

Zieleni jest najwięcej na wsiach. Toną one całe w tej barwie, aż zadziwiająco jedno stajnie. Nic, tylko zielono i zielono, zdrowo, krzepko, po prostu... zielono.

Aż zgnuśniałe mieszczuchy tęsknią za tym kolorem, jeżdżą na wieś, oddychają nim do zakrztuszenia.

Niewątpliwie taki zielony balonik byłby mile widziany nawet w towarzystwie innego ja kiegoś — powiedzmy — o czerwonym kolorze balonika. Wprawdzie kolor ten lubiany jest wyjątkowo przez pewną sferę ludności miejskiej, ale, mimo nie bardzo artystycznego zestawienia obu barw, uzupełniają się one dość dobrze i kto wie, czy nie należało by ich wypuścić razem na jednej nitce.

Niestety baloniki stoją na uwięzi i nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialność za ich uwolnienie. Wytworzyły się nieprzezwyciężone trudności, gdyż zamiast obarczyć odpowiedzialnością za formę przyszłej ordynacji wyborczej do Izb ustawodawczych ludzi, na których można by ewentualnie glosować — bierze się pod uwagę jedynie środowisko polityczne z jakiego poszczególni ludzie wychodzą i to środowisko czyni się już z góry winnym za to co zostanie zrobione. Ma się niby zaufanie do poszczególnych jed nostek — a nie ufa się całości, która właśnie z nich się składa. Baloniki więc stoją na uwięzi, chcę kto wie, czy ich wypuszczenie nie wywołało by ogólnej radości.

Twarda i nieustępliwa jest każda doktryna. Nie liczy się z niczym innym, jak tylko z własnym w ciasnych ramach zamkniętym interesem.

W ostatnich tygodniach wiele dokazaliśmy właśnie dzięki wspaniałej jednomyślności całego narodu. Czemużby — nauczeni tym świetnym przykładem — nie mielibyśmy iść dalej wszyscy razem? Czemuż walczymy ze sobą metodami, które nam wszystkim niewątpliwie szkodzą?

Teraz właśnie, gdy, jak nigdy, potrzebna nam jest zwartość i jednomyślność w obliczu rewizji dawnych przyjaźni i zawiści.

Balonik zielony, czy balonik czerwony wypuszczony na wolność nie byłby przyjęty zapewne okrzykami groźby. Może nawet przeciwnie: przyjęło by je społeczeństwo z uczuciem radości i zadowolenia, że przecież ze wszystkimi się można porozumieć i zasiąść przy wspólnym stole obrad nad ugruntowaniem potęgi naszego państwa.

WITOLD MAJCHROWSKI

50.000 złotych na FON

złożyli pracownicy T-wa Akc. „Huta Bankowa"

Doniosłość akcji uzbrojenia naszego woj ska i wzrostu jego gotowości do rozstrzygnięć znajduje pełne zrozumienie w całym Narodzie Polskim, a odbywające się dziś w naszych oczach rozszerzenie granic Państwa budzi zrozumiały entuzjazm dla Wodza i Żołnierzy. Obecnie możemy się z czytelnikami podzielić wiadomością o nowym fakcie, który świadczy o tym zrozumieniu społeczeństwa do akcji dozbrojeniowej.

Oto pracownicy fizyczni i umysłowi przedsiębiorstw towarzystwa akcyjnego „Huta Bankowa" — postanowiwszy przyczynić się do wzmożenia naszej siły bojowej — zakupu ją odpowiedni sprzęt za kwotę około 50 tysięcy złotych i przekażą go wojsku w listopadzie rb.

Drzazgi

Hamulec

Akcja przedwyborcza do Sejmu i Senatu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego przybiera ostatnio coraz więcej na sile.

Wytężoną akcję przedwyborczą prowadzą ostatnio również klasowe związki zawodowe PSS., ZZZ., Związek pracowników przemysłowych i handlowych.

W związku z tym wymieniane są coraz to nowe nazwiska kandydatów na posłów. O negdaj odbyło się w Dąbrowie zebranie, na którym, jak się dowiadujemy podano dwuch nowych kandydatów: dr. Reicha i prof. W. Kuźniaka. Ogólna liczba pretendentów do stolca poselskiego wzrosła więc już do kilkunastu osób.

Ordynacja wyborcza do parlamentu estońskiego pomyślana jest dowcipnie. Jeden z jej przepisów powiada, że każdy kandydat na posła musi złożyć kaucję w wysokości około 250 zł. Kaucja ta przepada na rzecz skarbu jeśli dany kandydat uzyska mniej niż 1/3 głosów w swoim okręgu. W czasie ostatnich wyborów takich „spalonych" kandydatów do parlamentu było kilkudziesięciu. Za silili więc oni dość znacznie skarb państwa.

Takie przepisy ze względu na dużą frekwencję kandydatów, przydały by się niewątpliwie i w naszej ordynacji wyborczej. Mógłby być z tego całkiem niezły dochód dla skarbu państwa, a dla „wciskających" się na stolec poselski — hamulec.

O—ski.

Podziękowanie

Składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie WPanu Win centemu Kaszyńskiemu z Fugasówki pod Zawierciem za to, że pomógł mi Swojmi ziółkami na straszne cierpienia (ischias kamienie żółciowe, bóle nerek i artretyzm) na które od kilku lat nie mogłam się wyleczyć żadnymi stosowanymi środkami.

GENOWEFA JUSZCZYK,
Zawiercie ul. Fabryczna 5

Stanowisko świata pracy

wobec wyborów parlamentarnych

W dniu 27 września br Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych na specjalnie zwołanym posiedzeniu plenarnym przyjęła następującą uchwałę:

Centralna Komisja Porozumiewawcza stwierdza, że pracownicy państwowi, prywatni i samorządowi zrzeszeni w związkach zawodowych, witają z radością orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rozwiązujące izby parlamentarne i zarządzające nowe wybory.

Intencje orędzia Pana Prezydenta, wskazujące, iż od czasu ostatnich wyborów zaszły głębokie zmiany i ujawnione zostały nowe prądy w społeczeństwie oraz, że nowe izby powinny im dać pełniejszy wyraz — podzielane są przez olbrzymią większość Narodu i znajdują głęboki oddźwięk w sercach i umysłach pracowników.

Ruch pracowniczy oświadcza, że tak, jak i zawsze gotów jest pracować dla Państwa, Jego wielkości i pomyślności, oczekuje więc, że nowe izby, zgodnie z orędziem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, stworzą tę możliwość dla wszystkich obywateli przez zmianę ordynacji wyborczej.

Ruch pracowniczy, doceniając potrzebę własnej reprezentacji parlamentarnej, stwierdza, że realizacji tego postulatu warunkowa jest ściśle osobowym składem okręgowych zgromadzeń wyborczych i przeprowadzeniem aktu wyborczego bez nacisku administracji. W dotychczasowym stanie rzeczy, przy małym uwzględnieniu pracowników w składzie kolegiów, organizacje pracownicze posiadają niedostateczne możliwości uzyskania własnej reprezentacji w Sejmie, uzależnianie się zaś od jakichkolwiek, ugrupowań polity cznych uważają za niemożliwe dla ruchu zawodowego.

W tym stanie rzeczy CKP. — nie organizując akcji wyborczej, jako taka — zwraca się z apelem do wszystkich związków pracowniczych o poparcie kandydatów pracowniczych wszędzie tam, gdzie zostaną wysunięci w kolegiach wyborczych, zaś do ogółu pracowniczego — z apelem o poparcie tych kandydatów do parlamentu, którzy ideowo stoją na gruncie Deklaracji Społeczno-gospodarczej z września 1936 r. i uchwał Kongresu Pracowniczego. ze stycznia br.

Konstytuujące zebranie

PREZYDIUM RADY OKRĘGOWEJ UNII Z. Z. P. U. W SOSNOWCU.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godzinie 19 w lokalu PZZPP i H. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się konstytuujące zebranie Prezydium Rady Okręgowej Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, na którym dokonane zostaną wybory przewodniczącego, 2 zastępców, sekretarza, zastępcy sekretarza, skarbnika i zastępcy.

Obecność członków Prezydium obowiązkowa.

Odznaczeni

W ostatnim Nr. Monitora ukazała się lista odznaczonych m. in. z Zagłębia zostali odznaczeni z Przemysłu Graficznego za działalność społeczną i zawodową:

SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI

PP.: Jan Kłos, dyr. i spółwł. Sosnowieckich Zakł. Graf., Antoni Stypa, współwł. druk. Udziałowej, Sosnowiec, Bolesław Ojdanowski współwł. Dąbr. Śląsk. Zakł. Druk i Wydawn., Edmund Mirek, właściciel druk.

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI:

Witold Zieliński, dyr. i współwł. „Expresu Zagłębia", Stanisław Jarzyński, senior drukarzy Zagł. Dąbr., współprac. „Expresu Zagłębia", Kazimierz Grec, Józef Siewniak i J. Oleksiak współwł. Sosnowieckich Zakł. Graficznych S. Pochciał, współwł. drukarni Zespołowej Będzin.

* * *

Zarząd Zrzeszenia Przemysłu Graficznego w Polsce Oddz. w Sosnowcu zawiadamia, że zebranie właścicieli drukarń w sprawie układu zbiorowego z pracownikami odbędzie się w środę dnia 12 bm. o godzinie 19.30 w Sosnowieckich Zakł. Graf., Warszawska 8.

Czy jesteś na liście wyborców do Sejmu i Senatu?

Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim Obwodzie głosowania.

Od dnia 10 października od godz. 20 do 22-ej przed wyjazdem do Ameryki wystąpi

W Kawiarni „REX"
Chor Juranda

oraz słynny Murzyn, fenomenalny śpiewak i tancerz z rewii „Palace" w New-Yorku w swoim oryginalnym repertuarze, H. Hamilton, J. Zubik i M. Ziołowski w piosenkach solowych.

W programie: piosenki angielskie, murzyńskie, parodie, groteski oraz najnowsze przeboje z filmów dźwiękowych. Przy fortepianie Jerzy Jurand.

—oOo—

Koncert znanej śpiewaczki operowej W SOSNOWCU.

W dniu 23 bm. w sali Gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się jedyny występ znanej artystki opery warszawskiej p. Barbary Kostrzewskiej. Śpiewaczka ta prócz pięknego głosu — posiada dużo wdzięku i talentu, które umożliwiły jej zdobycie szczytu kariery artystycznej uwieńczonej pięknymi sukcesami. Program koncertu zapowiada wykonanie szeregu aryj i pieśni z bogatego repertuaru artystki.

60 rocznica istnienia ORKIESTRY TOW. FRANCUSKO-WŁOSKIEGO W DĄBROWIE.

Tow. orkiestry i lutni górniczej pracowników tow. francusko - włoskiego w Dąbrowie obchodzi dziś 60 rocznicę istnienia orkiestry i 10 rocznicę tow. orkiestry lutni górniczej. Program zapowiada godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo, godz. 11-a akademia w sali kina „Ars" i wpisywane do księgi pamiątkowej, godz. 13 bankiet w Domu Górnika i o godz. 19 zabawa taneczna.

—:O:—

Zebranie MRPU w Sosnowcu W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU.

Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkie zainteresowane Związki, wchodzące w skład tego Zrzeszenia, że w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli wszystkich Związków, wchodzących w skład MRPU., poświęcone sprawie wyborów do Sejmu. Obecność delegatów obowiązkowa.

Wyrafinowana złodziejka-wróżbiarka wyłudziła pieniądze od naiwnej dziewczyny

Ofiarą wyrafinowanego oszustwa zawodowej złodziejki - wróżbiarki z Józefowa, pow. będzińskiego, Józefy Lechowej, padła jedna ze służących dr. P. w Olkuszu.

Oszustka wyłudziła od naiwnej dziewczyny podczas dwóch wizyt 65 zł., oraz pewną część garderoby za przyprowadzenie „zaczarowanego" chłopca, który miał się z nią ożenić.

Ostatnie 40 zł. i bieliznę oszustka wyłudziła uciekając się do groźby, że „czary" mogą nie skutkować, a dziewczyna może dostać „kołtuna".

Ponieważ na umówiony termin „zaczarowany" chłopiec się nie zgłosił, poszkodowana zameldowała o oszustwie na policji, która ustaliła nazwisko wróżki i zaaresztowała ją. Pieniądze naturalnie przepadły.

Lechowa znana jest z tego rodzaju oszustw i kradzieży na terenie powiatów: będzińskiego, olkuskiego i miechowskiego.

Podobno w Olkuszu więcej jest poszkodowanych dziewcząt, lecz wstydząc się swej naiwności nie zgłaszają o tym na policji.

Wiadomości bieżące

Niedz. 9 Październ.	Dziś: Bogdana Jutro: Franciszka Wschód słońca: 5,49 Zachód słońca: 4,57

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne i dzienne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem kapitalnej komedii W. Bus-Fekete'ego „Jean". Udział biorą pp. Bałkiewiczowa, Granowska, Kryńska, Vortredt Domański, Korczyński, Lubelski, Nawrocki i inn. Kasa teatru czynna od godziny 11 do 13 i od 15.

„KRYSIA LEŚNICZANKA" W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dnia 12 i 13 bm. o godz. 20.30 tylko dwa występy warszawskiego teatru „8,15" Dana będzie niezwykle melodyjna operetka G. Jarno „Krysia Leśniczanka" z Lucyną Szczepańską w roli tytułowej.

— CZARNA KAWA. Tow. popierania budowy publ. szkół powszechnych koło L. 47 przy szkole im. A. Mickiewicza w Sosnowcu urządza dziś w podziemiach restauracji „Savoy" czarną kawę urozmaiconą występami artystów. Wejście 3 zł. z konsumcją. Początek o godz. 17.

Ponadto program zapowiada wiele miłych niespodzianek. Wygrać będzie można: tort, wino i inne cenne fanty.— Duże zainteresowanie budzi konkurs tańca.

DO NAJMILSZYCH CHWIL

zaliczamy zwykle te, o które nas nam się opóźnić ranne wstanie. Przecież to tak miło przeciągnąć się jeszcze przed wstaniem w ciepłym łóżeczku. Nawet udręczona pani domu może zyskać rano nieco czasu wolnego używając do przyrządzenia kawy gotową mieszankę Enrilo, która daje nietylko wyśmienitą i zdrową kawę, lecz także umożliwia prędkie jej przyrządzanie.

— ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK Żeńskiej szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, zawiadamia wszystkie absolwentki, że w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się walne zebranie koła.

— ZABAWA w parku Gwarectwa Hr. Renard w Sosnowcu na rzecz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności z przyczyn od komitetu niezależnych w dniu dzisiejszym nie odbędzie się.

— SZYBOWCOWE KURSY W GRODŹCU na Górze Parcina i św. Doroty rozpoczynają się 15 m. o godz. 9 rano Kandydaci przy zgłoszeniu się na kurs winni przedstawić świadectwo lekarskie Ośrodka Lotniczego na lotnisku w Katowicach (opłata 1 zł.). Opłata za kurs kat. „A" 25 zł. członkowie Koła Szybowcowego bezpłatnie Zgłoszenia przyjmuje sekretarz koła p. Pigulak w Zakładach Solvay w Grodźcu.

Uruchomienie jesiennego POKAZU TARGOWEGO.

Dziś w godzinach przedpołudniowych nastąpi uruchomienie „Jesiennego pokazu targowego" na terenach wystawowych Targów Katowickich przy Parku Kościuszki w Katowicach. Kasy będą czynne i dostępne dla publiczności już od godziny 9 rano.

Wystawa codziennie otwarta od godz. 9 do 19 ej, zaś w niedzielę od godz. 9-ej do 20-ej. Niskie ceny wstępu po zł. 0.49 dla osób starszych, zł. 0.25 dla młodzieży i wojskowych do sierżanta, zaś po zł. 0.20 dla wycieczek szkolnych — winny udostępnić szerokim kołom publiczności jak najliczniejsze zwiedzanie Jesiennej Wystawy Katowickiej.

Wszelkich informacji na życzenie udziela: Zarząd Wystawy, Katowice, Tereny wystawowe, tel. 300-71.

—000—

NA EKRANIE

„GEHENNA" H. MNISZKÓWNY.

Jedna z głośnych miar wartości tematu w sztuce jest jego aktualność, plastyczność obrazu problemów dnia dzisiejszego. Są jednak tematy, które przerastają ciasną miarę aktualności, które zawsze i wszędzie posiadają swoją cudowną moc oddziaływania na najszersze rzesze miłośników sztuki. Taką wartość reprezentuje „Gehenna", film osnuty na tle słynnej powieści Heleny Mniszek pod tym samym tytułem. „Gehenna" — powieść jest od lat najulubieńszą lekturą kilku pokoleń czytelników. Zmieniają się problemy, życie wysuwa nowe zadania przed współczesną literaturą — temat „Gehenny" — wzruszające dzieje czystych dusz dziewczęcych, które łamie i na szczyty szczęścia zwnosi wszechmocny żywioł miłości — pozostaje zawsze aktualny.

W nowej, sugestywnej formie odżyła na ekranie te niezwykłe walory utworu Mniszkówny, które przyniosły mu niemierzoną modę. „Gehenna" wyświetlana będzie w Sosnowcu.

Most na Przemszy WYBUDOWANO W BĘDZINIE.

Roboty przy regulacji Czarnej Przemszy w Będzinie prowadzone są ostatnio w przyspieszonym tempie.

W związku z przeprowadzoną regulacją rzeki wybudowany został w pobliżu ul. Narutowicza nowy most żelazo - betonowy. Most ten ma duże znaczenie dla tamtejszej ludności, łączy on bowiem dzielnicę śródmieścia z Małobądzem.

—000—

Ofiara złożona w administracji.

Dr. Wołkowicz złożył zł. 10 (dziesięć) na akcję plebiscytową i na pomoc poszkodowanym w walce o Śląsk za Olzą.

„Tydzień miłosierdzia" w Sosnowcu

Apel proboszcza ks. kan. Jankowskiego do społeczeństwa

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo dorocznym zwyczajem organizuje w dniach od 11 do 23 października br. „Tydzień Miłosierdzia".

„Tydzień miłosierdzia" — to tydzień pięknych uczynków miłości — jedni składają dary w postaci materialnej, inni składają ofiarę z modlitwy i dobrego słowa.

Biedny czy bogaty, szczęśliwy czy nieszczęśliwy, każdy bierze udział w tym wyścigu miłości, każdy daje to, na co go stać i niema takich wśród nas którzyby jałmużny wyświadczyć nie mogli. A więc korzystajmy z okazji, otrząśnijmy się z obojętności pozwólmy zapanować w sercach naszych uczuciom miłosiernym — Weźmy wszyscy udział w urzeczywistnieniu programu „Tygodnia miłosierdzia".

Przy sposobności uprzejmie proszę niechętnych, niełaskawych lub skąpych — o ile tacy w tym roku się znajdą — aby nie robili kwestarzom i kwestarkom przykrości i szykan, jak to miało miejsce w roku ubiegłym w 2-ch wypadkach.

Ofiarnemu sercu dającemu swój trud i dzienną i fatygę w zbiórce dla biednych w imię Boże — robiąc przykrość lub ubliżając, tacy ludzie samym sobie ubliżają i dają tem świadectwo niskiej swojej kultury. Ale miejmy nadzieję, że dzisiaj tego nie będzie. Przeciwnie „Tydzień Miłosierdzia" przyniesie obfite plony, bo... zima idzie, przykre zimno grozi biedakom, głód doskwiera, a biednych mamy w parafii tak dużo.

Panie Wincentki mają stale w opiece sto kilkadziesiąt najbiedniejszych rodzin, które już się zgłaszają to po ciepłe ubranie, to po ciepłe ubranie, to po trzewiki, to po żywność!...

Czy dostaną? Dostaną z pewnością! Jeszcze są dobre serca, a Opatrzność Boża czuwa na biednymi.

KS. KAN. JANKOWSKI
Proboszcz Parafii Wnieb. N. M. Panny w Sosnowcu.

* * *

Program Tygodnia Miłosierdzia parafii Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w Sosnowcu przedstawia się następująco:

Wtorek — 11 bm. Uroczysta Msza św. o godz. 9 rano na intencję Tygodnia Miłosierdzia.

Od 11 bm. do 23 bm. Zbiórka po domach ofiar i odzieży.

Niedziela, dnia 16 bm. do 23 bm. Kwesta uliczna (znaczek).

Poniedziałek dnia 24 bm. Msza św. w intencji ofiarodawców i współorganizatorów Tygodnia Miłosierdzia.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu w parafii Wnieb. N. M. Panny uprasza wszystkich Szanownych ofiarodawców o przygotowanie paczek z odzieżą i darami.

Wypadek motocyklowy
W SOSNOWCU.

Onegdaj przed południem na ul. Małachowskiego w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek. Na przechodzącą przez jezdnię Wandę Kijańską, zam. przy ul. Małachowskiego 10 najechał jakiś nieznany motocyklista, który nie dając sygnałów wyjechał na ul. Małachowskiego od strony hald. Kijańska, która przechodziła przez jezdnię na wprost księgarni Polonia uderzona przez motocykl upadła tak nieszczęśliwie, że doznała poważnych obrażeń wewnętrznych. Przewieziono ją do szpitala na Pekinie. Motocyklista nie zatrzymał się, dał „gazu" i zbiegł.

—oOo—

Akademia żałobna
KU CZCI JÓZEFA MIRECKIEGO-MONTWIŁŁA.

Z inicjatywy Samopocy Społecznej Kobiet w Olkuszu, odbędzie się dzisiaj w sali kina „Orzeł" w Olkuszu (o godz. 13-tej) uroczysta żałobna akademia ku czci Józefa Mireckiego Montwiłła.

Na akademię złożą się: przemówienie dr. Łapińskiego i muzyka znanego skrzypka, p. Kulawika, przy akompaniamencie p. Judyskiej.

—:000:—

Z Zawiercia

Uniewinnienie przod. Grudzińskiego
Z ZAWIERCIA.

Głośną swego czasu była w Zawierciu sprawa przodownika policji Kazimierza Grudzińskiego, który oskarżony był o nadużycie władzy z chęci zysku, za co przez sąd okręgowy w Sosnowcu skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5. Od wyroku tego zarówno prokurator, jak i oskarżony wnieśli sprzeciw do sądu apelacyjnego w Warszawie.

W wyniku rozprawy, odbytej onegdaj, sąd apelacyjny po dokładnym rozpatrzeniu sprawy, wyrok sądu okręgowego całkowicie uchylił, a tym samym przodownik Grudziński z zarzucanego mu przestępstwa został uniewinniony.

Uroczyste zebranie
Rodziny Rezerwistów w Olkuszu

Pod przewodnictwem p. Z. Okrajniowej, odbyło się w Olkuszu uroczyste zebranie rady powiatowej „Rodziny Rezerwistów" poświęcone m. in. radosnej chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Ojczyzny.

Po referatach pań: Tarchalskiej i Ziółkowskiej, zebrani uchwalili przesłanie depeszy hołdowniczej do p. Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i ministra Becka.

Równocześnie odbyły się wybory do zarządu powiatowego „Rodziny", w skład którego weszły panie: Z. Okrajniowa — przewodnicząca (ponownie), starościna Mędałowa — I-sza zastępczyni, wicestarościna Staskowa — II-ga zastęp., mec. Ziółkowska — sekretarz, Kuźniakowa — skarbnik, W. Tarchalska — refer. wychow. obyw. i burmistrzowa Majewska — refer. opieki społecznej Poza tym w skład zarządu weszły wszystkie prezeski poszczególnych kół, oraz prezes powiat. zarządu Zw. Rezerw., p. St. Kotowicz.

Na zebraniu był obecny żołnierz — ochotnik zza Olzia, owacyjnie witany przez zebranych.

Napad nożowców na przechodnia

50-letni Mojżesz Sobol, tragarz powracał ulicą Mirowską w Częstochowie do swego mieszkania przy ulicy Nadrzecznej, gdy nagle z nadjeżdżającej dorożki wyskoczyło czterech nieznanych osobników, którzy otoczyli go i rzucili się na niego z nożami w ręku, zadając mu kilka ran w klatkę piersiową.

Gdy Sobol, brocząc krwią padł na ziemię, jeden z napastników wbił mu nóż w plecy i pozostawił go w ciele ofiary.

Policja przewiozła Sobola do szpitala na Zawodziu. Stan jego budzi poważne obawy.

Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłymi nożowcami.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 9 października

7.15 Pieśń Najświęsza Panno 7.20 Muzyka poranna 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja z uroczystości konsekracji kościoła ks. Salezjanów w Dębnikach 10.45 Muzyka (płyty) 11.45 Nasz program muzyczny w sezonie jesienno- zimowym 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek symfoniczny 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Muzyka obiadowa 14.14 Wszystkiego po trochu audycja dla dzieci 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Koncert z okazji Tygodnia Muzyki Polskiej w Poznaniu 17.00 Tygodnik dźwiękowy 17.50 Podwieczorek przy mikrofonie 19.20 Londyńska Ork. Symf. 21.15 Wiadomości sportowe Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny Nasz program 21.00 Muzyka taneczna 21.40 Wesoła Syrena 22.20 Muzyka taneczna 23.00. Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym).

KATOWICE.

Niedziela, 9 października

6.15 Surmy śląskie 6.25 Program na dziś 6.30 Muzyka poranna 7.10 Pogadanka 8.45 Gruźlica nieprzejednany wróg obory — Pogadanka 8.55 Płyty 905 Pogadanka 10.45 Muzyka z płyt 13.00 Pogadanka 14.40 Co słychać na Śląsku 14.50 Audycja słowno - muzyczna 19.30 W niedziela przy żeleźnioku 20.10 Wiadomości 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Poniedziałek, 10 października.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Płyty 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.20 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników 13.00 Audycja muzyczna dla liceów 14.00 Przerwa 15.50 Teatr Wyobraźni dla młodzieży 15.50 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika naukowa 16.30 W 125-tą rocznicę urodzin Giuseppe Verdiego W programie arie z oper — płyty 17.15 Litwa współczesna 17.30 Recital śpiewaczy 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja strzelecka 19.00 Koncert organowy 19.30 Przemówienie Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda 19.40 Koncert popularny 20.35 Dziennik wieczorny 21.00. Afryka śpiewa 21.40 Nowości literackie 22.00 Dzieje symfonii 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.00 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program W-wy II.

Przy głośniku

J. E. PRYMAS POLSKI KS. KARDYNAŁ HLOND PRZEMAWIA PRZEZ RADIO

Dziś o godz. 19.30 przemówi przed mikrofonem poznańskim na fali ogólnopolskiej J. E. Prymas Polski ks. kardynał dr. A. Hlond. Przemówienie to wygłoszone przez głowę Kościoła Katolickiego w Polsce z okazji Tygodnia Miłosierdzia, pozwoli radiosłuchaczom przeżyć wzniosłe chwile przy głośnikach.

—:O:—

Zgromadzenie przedwyborcze
W DNIU 13 BM. W SOSNOWCU

Dowiadujemy się, że zgromadzenie przedwyborcze na którym ustalona zostanie lista kandydatów do sejmu odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

MIĘDZY KRYMINALISTAMI

— Wiesz? Antka wypuścili już z więzienia. Siedział cały miesiąc.

A mnie opowiadał, że był u ojca.

— I prawda. Siedział razem z ojcem.

Ograniczenie przemiału żyta i pszenicy
oraz wypieku pieczywa

Minister rolnictwa podpisał rozporządzenie o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa.

Rozporządzenie to zezwala przemielać pszenicę, przeznaczoną dla obrotu handlowego tylko na mąki gatunków odpowiadających standardom giełd krajowych.

Jednocześnie zakazany zostaje przemiał żyta na mąkę gatunków niższyrh, aniżeli 55 proc. Wyjątek stanowi przemiał żyta na mąkę razową, stanowiącą 95 proc. wymiału z oczyszczonego ziarna.

W związku z tymi ograniczeniami zakazany został wypiek wszelkiego rodzaju pieczywa z mąki nie odpowiadającej normom, określonym w rozporządzeniu. Z poszczególnych gatunków mąki dopuszczone do obrotu może być wytwarzane pieczywo jednogatunkowe (pszenne lub żytnie), bądź mieszane (pszenne, żytnie).

Pieczywo z wyjątkiem bułek winno być oznaczane nazwą mąki, z której zostało wytworzone.

W zakładach piekarskich został również wprowadzony zakaz używania otrąb żytnich, jako podsypki przy wypieku chleba.

Przemiał żyta i pszenicy dla celów eksportowych, na cele wojskowe oraz dla potrzeb własnych gospodarstwa wiejskiego nie podlega nowym ograniczeniom.

W myśl rozporządzenia przedsiębiorstwa przemiałowe obowiązane są na opakowaniu mąki, przeznaczonej dla obrotu handlowego podać procentowość wymiału, a jeśli wymiał przeznaczony jest na eksport lub dla wojska ma być podane jego przeznaczenie.

Wreszcie przewidziane są sankcje karne do trzech tysięcy złotych grzywny lub do trzech miesięcy aresztu, przy czym może być również zarządzona konfiskata mąki i wypieku, niezgodnego z nowymi normami przemiałowymi.

Rozporządzenie wejdzie w życie w 30 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.

Sygnatura Km. 1075/35.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej II-go rewiru Jan Duda, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 16 listopada 1938 r.** o godz. 10-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Migurskiego nieruchomość:

a) położonej w Dąbrowie Górniczej, ul. Legionów Nr. 89, składającej się z placu o powierzchni około 1310 metrów kwadratowych wraz z domem na tym placu jednopiętrowym z cegły, kryty dachówką przeznaczony na sklepy i mieszkania, oficyny piętrowej mieszkalnej, z cegły i na parterze lokal handlowy, 2 hale warsztatowe z cegły, kryte papą, 11 komórek drewnianych i 2 ustępy kryte papą. Wewnątrz posesji jest ogródek warzywno - owocowy.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 29.

i b) nieruchomości, składającej się z placu o przestrzeni około 17 prętów wydzielonej z księgi hipotecznej Nr. 29 położonej w Dąbrowie Górniczej w miejscowości Korzeniec.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 190.

Nieruchomość hip. Nr. hip. 29 oszacowana została na 48.045 zł., cena zaś wywołania wynosi zł. 36.033 gr. 68 i hip. Nr. hip. 190 oszacowana została na 1000 złotych, cena zaś wywołania wynosi 750 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię do nieruchomości hip. Nr. 29 zł. 4.804 gr. 50, a do nieruchomości hip. Nr. 190 zł. 100.

Nieruchomości te są położone w pasie granicznym, przystępujący do nabycia tych nieruchomości winien złożyć zezwolenie Wojewody zgodnie z Rozporz. Ministra Spraw Wewn. z dnia 22.1. 37 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84).

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części sumy giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przewadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31.

Dnia 6 października 1938 r.

Komornik JAN DUDA.

Tajemnicze morderstwo
W POLU

Na łąkach wsi Szytluchowo pow. lipnowskiego, znaleziono zwłoki 27-letniego robotnika Władysława Wiechowskiego do którego nieznany sprawca strzelił kilkakrotnie. Bliższych szczegółów zabójstwa narazie brak.

Z Olkusza

(o) **ODZNACZENIE.** Za pracę na polu dziennikarstwa odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi p. Józef Kondek z Olkusza, korespondent „Expresu Zagłębia” i P. A. T.

(o) **ALARM.** Dzisiaj o godz. 3 popoł. na zakończenie sezonu cwiczebnego straży pożarnych odbędzie się w Olkuszu markowany pożar, poprzedzony syrenami fabryk.

(o) **BEZPŁATNA PARCELA POD KOŚCIÓŁ.** Rada miejska w Olkuszu na ostatnim posiedzeniu uchwaliła bezpłatne oddanie jednej parceli o przestrzeni pół ha w osiedlu Bukowno pod Olkuszem na budowę kościoła paraf. oraz jeden ha na cmentarz grzebalny.

(o) **ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE.** W Pilicy odbyło się liczne zgromadzenie przedwyborcze do Sejmu, na którym przemawiał p. Sadowski o ideologii OZN.

Przemówienia poświęcone obecnym wyborom z wezwaniem do wzięcia w nich udziału wszystkich mieszkańców Pilicy, wygłosili pp.: kierownik szkoły powszechnej Wł. Jeleń, Wł. Kulka i Zyg. Granecki.

SPORT

O mistrzostwo A klasy
ZAGŁĘBIA

rozegrane zostaną następujące mecze:

W Będzinie: Cynkownia — Orzeł i Hakoach — Unia Ib.

W Grodźcu: Solvay — AKS.

Na Niemcach: Zew — Saturn.

W. Sosnowcu: Czarni — Strzelecki. Boisko Policyjnego. Początek o godz. 11 rano. Przedmecz rezerw o 9-ej.

Dąbrowa otrzyma punkty walkowerem za mecz z Płomieniem.

Sprawa Płomienia została definitywnie wyjaśniona na ostatnim posiedzeniu okręgu, na które stawił się prezes kluby. Oświadczył on, że klub po wewnętrznej reorganizacji przystąpi ostatecznie do rozgrywek w rundzie wiosennej.

O mistrzostwo ligi państwowej

O mistrzostwo ligi państwowej w niedzielę grać będą:

Warszawianka — Cracovia
Ruch — ŁKS
Wisła — Polonia
Pogoń — AKS
Śmigły — Warta

O WEJŚCIE DO LIGI:

Union Touring — Garbarnia
Śląsk — PKS

Kratochwilówna poprawia
REKORDY POLSKIE.

Przebywająca obecnie we Włoszech znana pływaczka polska Kratochwilówna, poprawiła dwa rekordy polskie na zawodach w Rzymie, osiągając na 200 m. dow. 2:51, a na 400 m. dow. 6:13.

Przepowiednie astrologiczne
DLA URODZONYCH 9 PAŹDZIERNIKA

9 października urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Wagi — która obdarzyła ich usposobieniem wspaniałomyślnym i ostrożnym, niezwykłą inteligencją, cechuje ich przenikliwość sprawiedliwość, umiejętność wydawania sądu i są zdolni do wszelkich poświęceń, a kobiety mają zamiłowanie do gospodarstwa domowego i robót ręcznych. Będą zajmować się sztuką lub pracą społeczną, za co otrzymają publiczne odznaczenie od osób wysoko postawionych i otrzymają wysokie, niezależne stanowisko. 2314

Syndyk Ostateczny masy upadłości Spółdzielczego Banku Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu, zawiadamia wierzycieli tegoż Banku, iż został sporządzony piąty plan częściowego podziału funduszów masy upadłości.

Wierzyciele, którzy po dniu 1.I. 1934 r. t. j. po dacie otwarcia upadłości jakieś kwoty z Spółdz. Banku Zagłębia otrzymali będą one potrącane z należności przypadającej z niniejszego podziału.

Po odbiór należności winni zgłaszać się do lokalu Spółdz. Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu od godz. 9—12 i od 16—19 codziennie, począwszy od poniedziałku 10 października br.

Wierzyciele zgłaszający się po odbiór pieniędzy winni okazać 1) tytuł sprawdzonych wierzytelności (książeczka oszczędnościowa lub wyciąg z r-ku bieżącego itp.), 2) dowód stwierdzający tożsamość osoby.

Osoby, działające w imieniu wierzycieli, winny okazać upoważnienie do odbioru pieniędzy z podpisem urzędownie poświadczonym, zaś sukcesorowie wierzycieli winni prawa swe do odbioru pieniędzy udowodnić.

O terminie następnych podziałów nastąpi osobne ogłoszenie.

Adw. Dr. Juliusz Braun.

KINO „ZAGŁĘBIE"

DZIŚ POTĘŻNE ARCYDZIEŁO PRODUKCJI POLSKIEJ

„GRANICA"

W życiu każdego człowieka istnieje GRANICA, której nie wolno bez karnie przekroczyć.......

OBSADA: E. BARSZCZEWSKA, L. ŻELICHOWSKA, J. PICHELSKI, ST. WYSOCKA, AL. ZELWEROWICZ, B. SAMBORSKI, M. ĆWIKLIŃSKA, M. CYBULSKI i inn.

Dodatek kolorowy: **Kochane słoniątko**

Początek 17.30 w niedz. 15.30

Kino „PATRIA"

Dziś!

Dramat kryminalny o niebywałym napięciu p. t.

„ALIBI"

w rol. gł. Erich v. Stroheim i Albert Prejean

Zawiadamiamy naszym P.T. Odbiorców z terenów Niwka, Bór, Bobrek, Dańdówka, Klimontów, Wojkowice Komorne, że dzisiaj w godzinach 13—19 w szkole powszechnej w Niwce, przy ul. 1 Maja odbędzie się

Pokaz — koncert

gdzie demonstrowane będą najnowsze modele radioodbiorników i aparatów elektrycznych.

Wstęp bezpłatny. Prosimy o liczne przybycie.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.

Sygnatura I Km. 1.77/38

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu I-go rewiru Feliks Zemanek mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 listopada 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Nowa Nr. 16 (w garażu) odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, składających się z autobusu krytego marki „Austro-Fiat" model A. F. N. miejsc osob. 15 — Nr. silnika 61456. Nr. rej. nie ma — w sprawie na rzecz Stanisława Sawickiego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 8 października 1938 r.

Sygnatura I Km. 1750/38.

że dnia 3 listopada 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Mila Nr. 6 odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Edwarda Górskiego, składających się z trema, szafy, stolika, kontuaru, bieliźniarki, radia, kilimu, szafeczek nocnych i futra męskiego — w sprawie na rzecz Henocha Garfinkla, oszacowanych na sumę zł. 575.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 7 października 1938 r.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA SPÓŁDZIELCZA przyjmuje zapisy do pierwszej klasy po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja 25.

TAŃCÓW lekcji udzielam indywidualnie Informacje telef. 61574.

ZAPISY przyjmują koncesjonowane kursy kroju M. Nowakówny, Sosnowiec, Małachowskiego 5-9.

ŻEŃSKIE koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, telef. 62498. — Kancelaria przyjmuje zapisy. Nauka odbywa się nowoczesnym systemem, egzaminy prowadzone przez fachowców, kończącym świadectwa prawne, opłata ratami. Biednym ulgi.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej. Krój nowoczesny paryski. Kończącym świadectwa prawne, opłata ratami, biednym ulgi, zniżki tramwajowe. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANE kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „[illegible]" Sosnowiec.

POSADY I PRACE

OGŁOSZENIE. Do pomocy gospodyni u lekarza potrzebna jest dziewczynka lat około 15 czysta, zgrabna pracowita. Wynagrodzenie 20 złotych miesięcznie, traktowana bardzo dobrze. Szczegółowe oferty Skała pod Ojcowem Dr. Penkala

ONDULATORKĘ ondulatora, oraz pomocnika fryzjerskiego przyjmę na stałe. Olkusz 3-go maja, Zakład Fryzjerski Władysław Warat.

PANIE ponad 24 lat inteligentne wymowne samodzielne o miłym wyglądzie, na stałą posadę przyjmie przedsiębiorstwo przemysłowe do kulturalnej współpracy w zawodzie kupieckim. Zgłaszać się osobiście z dowodami Sosnowiec ul. Mila 7 m. 6 w poniedziałek od 10 — 14 tej

PANIENKA inteligętna kulturalna zdolna szybko orjętująca się, z praktyką poszukuje pracy biurowej lub innej. Oferty do administracji pod „Biuro".

POTRZEBNE uczenice do pracowni ubiorów damskich. Wiadomość w administracji.

PANNA potrzebna do gabinetu dentystycznego. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 14/2.

POTRZEBNE hafciarki do ręcznego haftu i uczenice do haftu maszynowego Sosnowiec, Warszawska 6 — 41.

POSZUKUJĘ pana lub panią do zbierania zamówień na węgiel opałowy. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY czeladnik stolarski na roboty meblowe i białe. Sosnowiec, Wysoka 46.

PANIENKĘ z dobrymi świadectwami do chłopczyka poszukuję. Zgłoszenia Lissak Piłsudskiego 98.

POTRZEBNI: rutynowana sklepowa oraz chłopiec na praktykę do wytwórni wędlin. Będzin, Promyka 31.

LOKALE

ŻARKI Leśniów do wynajęcia zaraz pokój kuchnia przedpokój, miejscowość letniskowa. Wiadomość „Expres Zagłębia"

Duży lokal

do wynajęcia nadający się na warsztat przemysłowy lub magazyn. Sosnowiec, Piłsudskiego 54, Slotta.

WYNAJMUJĘ mieszkania w domu na ukończeniu. Sosnowiec, Pierackiego 3, Lachman, telefon 61644.

1—2 POKOJE umeblowane, łazienka używalność kuchni do wynajęcia. Kowalska 2/15.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

na raty gotowe i zamówienia sypialnie stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki i kuchnie

otomany

nowoczesne tapczany, fotele, kozetki materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. **TOMCZYK**, Sosnowiec, ul. 1 go Maja 14 Tel. 63-105. Przyjmuje pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec, ul. 3 Maja 38, tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Styblński

SOSNOWIEC, 3 Maja 38, tel. 61.700. Ceny niskie.

MEBLE

sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie oraz meble pojedyńcze, otomany, kozetki, tapczany za gotówkę i na raty. Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 63056.

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Bryni ca" Czeladź, telefon 62750.

SPRZEDAŻ kameli i filców do uszczelniania okien i drzwi L. Szancer, Sosnowiec, Targowa Nr. 5

OKAZYJNIE do sprzedania okna wystawowe. Wiadomość u dozorcy Sosnowiec Modrzejowska 20

DOBRZE zapłacę za pośrednictwo sprzedaży domu w Siemianowicach. Oferty „Okazja", Biuro Ogłoszeń Pietraszka, Warszawa, Marszałkowska 115.

MIÓD

świeży lipcowy, gwarantowany 100 procent czysto pszczelny 3 kg. 7 zł. 5 kg. 10.20 zł. 10 kg. 19.50 zł. 20 kg. 37.50 zł. wraz z blaszankami i opłatą pocztową wysyła za zaliczką „Pasieka" w Trembowli Nr. 35/8.

FORTEPIAN krótki „Bösendolfer" w dobrym stanie do sprzedania Dr. Rzędowski Sosnowiec Piłsudskiego 2 parter.

SPRZEDAM młodego, oswojonego lisa. Wiadomość. „Expres Zagłębia filia w Będzinie.

KINO-APARAT marki „Haas Cassel" taśma normal, bardzo praktyczny do kina wędrownego okazyjnie sprzedam Pietrasik, Klimontów [illegible] Sosnowiec 4 ul. Kolejowa 16.

SPRZEDAM sklepik spożywczy z mieszkaniem w śródmieściu, Wiadomość „Expres".

WÓZEK dziecinny do sprzedania Sosnowiec Nowopogońska 3 Stanisław Fiszer.

DO sprzedania z powodu wyjazdu: dom w dobrym stanie 30 ubikacji, place z kamieniem na Środuli, w Zagórzu oraz łąki pod Józefowem — wiadomość w Administracji.

TROCINY poleca Tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18, telefon 626-15.

DRZEWO opałowe poleca Tartak w Sosnowiec, Dziewicza 18, telefon 626-15

SPRZEDAM domek pokój z kuchnią 23 pręty placu 18 drzew owocowych Piaski Żeromskiego 14.

DNIA 20 października 1938 r. o godz. 10 rano na placu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu przy ul Kołłątaja Nr. 17 odbędzie się publiczny przetarg na sprzedaż około 2000 kg. starego szmelcu żelaznego. Bliższe informacje zasięgnąć można w dniach i godzinach urzędowych u kierownika Sekcji Gospodarczej (pokój Nr. 20).

MEBLE

gabinety, szafy, łóżka, kredensy pokojowe, stoły rozsuwane, biurka dębowe. Sosnowiec, Mościckiego 12, Maj.

TAPCZANY

otomany nowoczesne, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace oraz przeróbki ceny konkurencyjne, dogodne warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski Fr. Flak Sosnowiec, Orla 15, tel. 61269.

SZAFY sklepowe i kontuar sprzedam zaraz. Misiórska, Będzin, Kołłątaja 30.

DOM półnowy dochodowy Bank 10.000, dopłata 20.000. Ziemi 250 prętów przy Brynicy dla ogrodnika lub podział 7.500. Plac Ząbkowice wapno 1.000. Sklep spożywczy przy fabryce nadający się na koncesję wódczaną. Place Rudna 50 pręt. Sosnowiec, Mościckiego 12, telefon 62544 biuro.

MOTOROWER nowoczesny 1938 rok tanio sprzedam. Krzepkowski, Czeladź — Piaski, Kościuszki 1.

PRACOWNIA Gorsetów Marii Duszowej Sosnowiec, Hale Rozwoju, wykonuje różne gorsety, pasy lecznicze, biustonosze. Robota solidna, ceny przystępne.

SZAFA jesionowa jasna, stół dębowy w dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec Okrzei 8 u gospodarza.

SKLEP do wynajęcia w nowym domu. Sosnowiec, Okrzei 8.

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane od dorosłych nabywa Księgarnia „Polonia" Sosnowiec.

SPRZEDAM domek nowy murowany na 30 prętach placu. Naftowa Nr. 8.

MATRYMONIALNE

OBYWATEL niemiecki urzędnik kupiecki kawaler lat 39 poślubi Pannę gospodarną Łaskawe zgłoszenie nieanonimowe z fotografią zwrotną pod „Dyskretnie"

ZGUBIONE DOKUMENTY

SIWCZYK ROMAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PIELKA WINCENTY zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Pełnomocnicy Związku Właścicieli Gruntów Tabelowych w Czeladzi niniejszym ogłaszają publiczną licytację na sprzedaż 3-ch placów budowlanych o powierzchni około 760—775—860 m. kw. Place położone są w Czeladzi przy ul. Milowickiej obok nowobudującej się szkoły powszechnej. **LICYTACJA ODBĘDZIE SIĘ DNIA 15 PAŹDZIERNIKA BR. (SOBOTA) O GODZ. 10 RANO NA MIEJSCU POŁOŻENIA PLACÓW PRZY UL. MILOWICKIEJ.** Reflektanci winni przed rozpoczęciem licytacji wpłacić zł. 300.— (trzysta) od każdego placu tytułem wadium. Reflektant, który nabędzie na licytacji plac, a później zaniechałby kupna placu, traci wpłacone wadium na rzecz Związku Właścicieli Gruntów Tabelowych w Czeladzi.

RÓŻNE mieszkania, sklepy wynajmuje, służące poleca. Biuro „O. R. Z." Kilińskiego 1.

DUŻA szopa do wynajęcia na warsztat. Kuźnica 9. Wiadomość u gospodarza.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, S. A.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.

Wróżka która przepowiadała śmierć

Karta śmierci — Nieomylna wróżka — Zdemaskowanie zbrodniarek

W wielu Stanach Północnej Ameryki podjęto energiczną walkę z wróżbiarstwem i wszelkiego rodzaju przesądami. Powodem tej kampanii stała się afera Gazelli Joungk z Pittsburga

Przed 15-tu laty Gazella Joungk przybyła z Czecho - Słowacji do Ameryki. Przyniosła ona ze sobą nie tylko potężną żądzę życia i złota, lecz także talię kart, z których kobietom z Pittsburga przepowiadała rzekomą przyszłość. Zamieszkała w małym domku nad rzeką Monongahela. Tam przyjmowała odwiedziny zarówno kobiet z tzw. towarzystwa jak i prostych robotnic fabrycznych. Liczba jej klientek stale rosła. Sławę swą zdobyła wróżka głównie dzięki temu, że potrafiła podobno dokładnie przepowiedzieć śmierć.

Wśród klientek wróżki znajdowały się także Maria Chalfa i Anna Allas.

ODwiedziły one wróżkę trzykrotnie a za każdym razem zaszedł w ich rodzinie wypadek śmierci. Za każdym razem wyciągnęła Gazella dla nich kartę śmierci, tj. kartę, na której widniał szkielet ludzki.

Wypadki śmierci wydarzały się wśród okoliczności, które przy oględzinach zwłok nie budziły żadnych podejrzeń Pierwsze podejrzenia powstały, kiedy pewnej nocy młoda dziewczyna schroniła się na samotnej farmie w pobliżu Pittsburga, prosząc o powiadomienie policji. Kierownikowi policji kryminalnej Pittsburga dziewczę, nazwiskiem Stella Chalfa, opowiedziało dziwną historię. Jej kuzynka, Mary Chalfa, namówiła ją do udania się na dłuższa przechodzkę z niejaką Gazellą Joungk. Gazella miała w lesie wróżyć z kart. W ustronnym miejscu lasu, gdy Gazella rozkładała karty Stella Chalfa otrzymała nagle z tyłu silne uderzenie w głowę. Cios wymierzyła w nią Mary Chalfas. Lecz Stella miała jeszcze tyle przytomności, że zerwała się z miejsca i poczęła uciekać. Biegła na oślep przez las, aż wreszcie nocą dotarła do samotnej farmy.

Dla policji było jasnym, że zachodzi tu usiłowane zabójstwo. Zaczęto się interesować Gazellą Joungk i jej klientelą.

Powstało podejrzenie, że wróżka dostarczała niektórych swym klientom trucizny, w celu usuwania niewygodnych im osób. Policja bez wszelkiego rozgłosu dokonała rewizji w domu wróżki, ale ta widocznie już została uprzedzona. W mieszkaniu nie znaleziono żadnych śladów trucizny, lecz jedynie ową talię kart z wizerunkiem kościotrupa Teraz jednakże policja przystąpiła do ekshumacji zwłok osób, które w ostatnich trzech miesiącach pochowane zostały na cmentarzu przemysłowym Pittsburga.

Okazało się już po pobieżnym zbadaniu że rozmaite osoby otrute zostały solą cynową.

Po dłuższym badaniu Gazella Joungk wreszcie przyznała się do winy. Dostarczała ona trucizny klientom, które jej żądały i które płaciły za nią wysokie ceny. Sąd skazał ją na równi z jej klientkami na dożywotnie więzienie.

Mężczyzni z przestworzy

dla osamotnionych lotniczek

Ostatnio prasa całego świata dużo miejsca poświęcała sprawie lotu sowieckich lotniczek, które chciały pobić rekord lotu bez lądowania na trasie Moskwa — Chabarowsk, wynoszącej ponad 9000 klm.

Ekspedycja ta składa się z trzech lotniczek, a wyprawą kieruje jedna z najlepszych lotniczek sowieckich, nazwiskiem Osipenko. Wyleciały one dnia 21 września rano, a 22 były oczekiwane w Chabarowsku. Ponieważ poszukiwania nie dawały dłuższy czas wyników, zorganizowano na wielką skalę poszukiwania. Do tego celu zmobilizowano wielką liczbę samolotów, które otrzymały polecenie przeszukania określonych terenów. Dopiero dn. 4 października w okolicy Komsomolska zauważono w polu samolot, który najwidoczniej musiał przymusowo lądować. a obok niego dwie lotniczki, które dawały samolotom znaki. Trzecia lotniczka, która udała się na poszukiwanie osady ludzkiej została również odszukana. Wszystkim zrzucono zapasy żywności, aby mogły przetrwać aż do czasu zremontowania uszkodzonego przy lądowaniu samolotu, a ponadto do osamotnionych lotniczek zeskoczyli z przestworzy na spadochronach dwaj oficerowie lotnictwa, zapewne w tym celu, by miały towarzystwo.



KRÓLOWA WINOGRON.

W Kaliforni odbył się tradycyjny wybór królowej winobrania. Została nią piękna krajanka, którą widzimy na zdjęciu, wśród kiści winogronowych.

Kobiety kłamią najlepiej

ciekawe wspomnienia urzędnika celnego

W Bostonie ukazały się wspomnienia urzędnika celnego, zatytułowane „30 lat walki z kłamstwem“, które wydobywają na światło dzienne nader ciekawe szczegóły tak mało znane szerszemu ogółowi Oddzialny rozdział książki poświęcony jest kłamstwem kobiet. „Kobiety kłamią najlepiej, — pisze autor.

Zmyślają często bez wyraźnej potrzeby kłamliwe historie. Trzydzieści lat słuchania kłamliwych bajek, trzydzieści lat urzędowania na komorze celnej nauczyły mnie więcej niż ewentualne sto lat małżeństwa. Mężczyźni z wyjątkiem zawodowych przemytników, nie oszukują naogół władz celnych. Statystyki dowodzą natomiast wzrastające z roku na rok liczbę kobiet, które uprawiają przemytnictwo.

Zdaje się to być u nich potrzebą. Pewnego dnia wprowadzono do mnie młodą kobietę, córkę wielkiego przemysłowca nowojorskiego. Starała się ukryć przed okiem celnika flakon perfum. Nie udało się jej. Skazałem ją na grzywnę 30 dolarów. Wówczas rozwścieczona młoda kobieta rozbiła flakon:

„W ten sposób nie zapłacę wam ani centa, skoro nic nie wwożę“. Mimo tej lekcje kobiecej logiki, młoda kontrabandzistwa musiała zapłacić grzywnę Autor cytuje dalej wiele przykładów podstępnej kłamliwości kobiet oszukujących władze celne.





Oryginalny podatek

W NATURZE.

Na terenie Chin, które zaprzątają dziś sobą uwagę całego świata istnieje bardzo oryginalny zwyczaj ściągania pewnego podatku w naturze.

Oto co roku władze fiskalne umieszczają u podatników małe kureczki niemal pisklęta. W. kilka miesięcy później poborca podatkowy przybywa do podatników, aby odebrać od nich podchowane już kurki, gromadzi je w większych ilościach i sprzedaje na dochód państwa.

Dochody z owego podatku w naturze są wcale pokaźne, sięgają bowiem w niektórych prowincjach chińskich około 60.000 miesięcznie. Każdy chińczyk otacza wielką pieczołowitością ów „żywy podatek“, wie bowiem dobrze o tym, że poszedłby do więzienia, gdyby kurcze powierzone mu przez władze fiskalne zniknęło lub rozstało się z tym światem.

Skarb rozpylony

Dyrekcja australijskiego banku państwowego zarządziła przed przyjęciem nowego transportu złota, które w tych niespokojnych tygodniach zaczęło odpływać ze skarbców europejskich, głównie francuskich i angielskich, generalne porządki w głównym skarbcu, gdzie jak zwykle przechowuje się pod nadzwyczaj silnym zamknięciem sztaby czystego złota.

Po przeniesieniu rezerw złota do innego skarbca, komorę złota, tak nazywają urzędnicy główną składnicę złota w banku państwowym, poddano gruntownemu oczyszczeniu. Odkurzacze wchłonęły pył, który przez wiele lat nagromadził się na półkach i na dnie skarbca. Jeden z woźnych banku, który dawniej należał do grupy poszukiwaczy złota w Ameryce Północnej, zdołał drogą przepłukiwania kurzu zebranego w skarbcu banku uzyskać pył złota wartości do tysiąca złotych.

Człowiek, który zrobił karierę na katastrofie „Titanica“

od chłopca na posyłki — do prezesa największego koncernu radiowego w Ameryce

Jako 9 letni chłopiec wyemigrował Dawid Sarnow z wioski, położonej w mińskiej gubernii — do Stanów Zjed noczonych. Niezadługo udało mu się uzyskać pracę chłopca na posyłki w jednym z biur telegraficznych z pen sją 5 dolarów tygodniowo.

W ciągu kilku miesięcy potrafił na uczyć się tak dobrze alfabetu Morse'a, że przyjęto go do innego przedsiębior stwa na pomocnicze stanowisko przy obsłudze telegrafu, już z pensją 5 i pół dolara tygodniowo. Towarzystwem o wym było Marconi — Telegraph Co., gdzie mały Sarnow zaznajomił się z ideą przesyłania wiadomości bez dru tu. Po nocach i w dni wolne oddawał się studium, by wkrótce zostać samo dzielnym telegrafistą na jednej ze stacji towarzystwa. Zarabiał wtedy już 15 dol tygodniowo. Z kolei prze niósł się do wielkiego domu towarowe go Wannemakera, gdzie również urzą dzona była stacja telegrafu bez drutu. Pracując tam odebrał Sarnow 14 kwie tnia 1912 r. wstrząsającą wiadomość.

„Okręt Titanic, po zderzeniu z gó rą lodową tonie w szybkim tempie“.

72 godziny bez przerwy siedział Sarnow przy aparacie i wstał dopiero wtedy, gdy odebrał ostatnie nazwiska uratowanych pasażerów wielkiego transatlantyka, posyłając oczywiście w świat odpowiednią wiadomość.

Nieszczęście Titanica pchnęło na przód radio telegrafię, a z nią — mło dego Sarnowa. Aparaty radiowe insta lowano na wszystkich okrętach. To warzystwo Marconiego rozrastało się. Przedsiębiorczy Sarnow obejmuje sta nowisko dyrektora. Gdy towarzystwo Marconiego przekształcono na Radio Corporation of America, 39 letni Sar now zostaje prezesem tego wielkiego koncernu. Staje on również na czele powstałego obok RCA. — National Broadcasting Corp., największego w Ameryce towarzystwa radiowego.

Sarnow jest fanatykiem muzyki. Wprowadza w radiofonii amerykań skiej „godzinę wychowania muzyczne go“ w programie każdego tygodnia. Organizuje transmisje Metropolitan O pera. W 1938 r.angażuje Toscaniego na serię 10 koncertów symfonicznych z wyłącznością dla NBC. W tym celu utworzona zostaje specjalna orkiestra Toscani, który już przed tym pożegnał się na zawsze z Ameryką, wraca do Newego Jorku.

Za koncert bierze 5.000 dolarów. Sam decyduje, kiedy i gdzie zechce dy rygować. A tymczasem Sarnow, poza prezesurą wielkich koncernów wcho dzi do rady administracyjnej Metropo litan Opera, bierze czynny udział w or ganizacji przyszłorocznej wystawy no wojorskiej, otrzymuje rangę pułkowni ka w armii amerykańskiej, 4 uniwersy tety przyznają mu tytuł doktora Ho noris Causa, otrzymuje szereg odzna czeń z legią honorową na czele, współ pracuje „w swojm czasie“ przy oprac owywaniu tzw. planu Younga...

Niedzielny koncert naszego wielkie go pianisty Ignacego Paderewskiego transmitowano właśnie amerykańskie radio NBC. — Sarnowa.

Prawdziwie amerykańska kariera.

SCOTLAND YARD

i tyrolskie kapelusze

Bardzo długo grasowała na terenie Londynu szajka, która uprawiała za wodowo okradanie przyjezdnych, za wiających się w Londynie. Mimo bar dzo wielu środków, zmierzających do jej zlikwidowania, akcja ta nie dawa ła niestety wyników. Wywiadowcy Scotland Yardu, którzy uchodzą za najlepszych speców w swym zawodzie na całym świecie denerwowali się i nie wiedzieli, w końcu, co mają począć z nieuchwytną bandą. Wreszcie zmusze ni byli użyć ciekawego tricku, który doprowadził do ujęcia przestępców.

Mianowicie: dyrekcja Scotland Yardu sprowadziła kilkanaście mę skich ubiorów tyrolskich, w które pole ciła ubrać się swoim funkcjonarju szom. Nadto poleciła im zaopatrzyć się w przewodniki, które z udanym zain teresowaniem mieli przeglądać na uli cach. Zwabieni zdaleka widokiem ty rolskich kapeluszy podchodzili przestę pcy do przebranych wywiadowców i stawiali im różne propozycje, które zmierzały oczywiście do oszukiwania ich na olbrzymie sumy, W przeciągu jednego dnia ujęto w ten sposób trzech oszustów, dzięki czemu nie tylko ich unieszkodliwiono, ale także zdołano za poznać się ze wszystkimi ich metoda mi, które wzbogaciły w dużej mierze wiadomości stróżów bezpieczeństwa.

Gdy się przedwcześnie

wyznaje swe winy

Przed sądem w Turynie odbędzie się w najbliższych dniach arcyciekawa sprawa rozwodowa, na którą czeka wielu ludzi mających czas i lubiących się zajmować sprawami swoich bliźnich, aby mieć temat do opowiada nia wesołych anegdot. Niestety, częsprawach dla zainteresowanych bezpo sto rzeczy wesołe mają swe źródło w średnio dość przykrych. Tak więc te jest w poniżej opisanym wypadku.— Chodzi mianowicie o to, czy wyzna nie jednego z małżonków, uczynione na rzekomo śmiertelnym łożu, może być w razie wyzdrowienia powodem do rozwodu.

W Turynie zdarzyło się przed pa ru miesiącami, że żona jednego z mie szkańców Turynu złożona ciężką cho robą, wyznała swemu mężowi, że daw no już w parę lat po ślubie zdradziła go z jednym ze swych znajomych. — Mąż nalegał na nią wówczas, by wy znała również nazwisko uwodziciela. Jednak chora była w tym wypadku bardzo dyskretna i po długich proś bach powiedziała tylko, jak mu było na imię. Lekarze byli wówczas prze świadczeni, że jej choroba jest śmier telna i wcale tego nie taili.

Mimo ich pewności, w chorobie na stąpił nieoczekiwany zwrot na lepsze i w krótkim czasie „śmiertelnie cho ra“ powróciła do zupełnego zdrowia. Wówczas drzemiąca w zdradzonym mężu nienawiść znalazła swe ujście, któremu dał wyraz przez wniesienie skargi rozwodowej do sądu cywilne go w Turynie. Mąż w motywach skar gi podaje, że byłby jej to przewinie nie darował, gdyby była podała mu nazwisko współprzestępcy. Podaje również, że nie może z nią żyć dalej, ponieważ ustawiczna męka i domysły który „Mario“ jest uwodzicielem, czy go zna czy też nie — przyprawia go do szału.

Ciekawe, czy sąd turyński orzeknie czy wyznania uczynione na łożu śmierci są uzasadnionym powodem do rozwodu, czy też będzie innego zdania. Sprawa ta, jeżeli będzie niekorzy stną dla małżonki, będzie zapewne groźnym „memento“ dla tych, którzy zamierzają czynić zwierzenia przed spodziewaną śmiercią.

CUDOWNY DZWON OBOK CIESZYNA

Na pagórku w pobliżu Cieszyna znajduje się kaplica, której dzwon już nie raz uratował zbiory wieśniaków. Dzwon ten, który ma przeszło 300 lat posiada niezwykle doniośly i czysty dźwięk. Ilekroć zbliża się burza, wieś niacy wchodzą na dzwonnicę i biją w dzwon, który ma tę własność, że roz pędza zgromadzone chmury i powodu je, że ulewny deszcze nie jest tak sil ny, by mógł wyrządzić duże szkody. Mieszkańcy okolicznych wiosek są przekonani, że dzwon ten jest cudowny i dlatego może chronić ludność przed nieszczęściem.

Naukowe wytłumaczenie tego zrad kiego zjawiska jest takie, że silne fale głosowe rozchodzące się z wysokiego pagórka, na którym jest zbudowana dzwonnica, mają zdolność rozbijania gęsto zbitych chmur, a nawet chwilo we zmiany ich położenia i kierunku, w którym się przesuwają.

W sierpniu bież. roku, podczas żniw, dźwięki dzwonu sprawiły, że w promieniu kilku kilometrów padał gę sty deszcz, podczas gdy w okolicy sza lała ogromna ulewa, która zniszczyła zbiory i spowodowała powódź.

Trzy floty -- trzy cyfry

W manewrach floty italskiej zgro madzonej na wodach zatoki neapolitań skiej uczestniczyły prawie wszystkie okręty wojenne Italii, co wyraża się cyfrą 400 000 ton.

Aczkolwiek przyrost floty wojen nej włoskiej jest szybszy niż francu skiej, to jednak ta ostatnia liczy ogó łem 500 000 ton. Natomiast ogólny tonaż floty wojennej Anglii wyraża się w tej chwili cyfra 1.100.000 ton.

Na rewii morskiej w Spithead flo ta angielska liczyła 11 pancerników, na rewii w Neapolu flota włoska — 2 pancerniki.

70-letni sportsman

przebywa 10.000 kilometrów

Sir A. Bailey, emerytowany sport sman angielski, liczy 73 wiosny. Ampu towano mu przed dwoma laty obie no gi. Sir Bailey, bardzo bogaty czło wiek, który posiada piękną stajnię wy ścigową, wysłał na Derby swego naj lepszego wierzchowca „Golden Sove reign“.

Nie chciał jednak odmówić sobie przyjemności asystowania przy biegu, który emocjonuje całą Anglię i przyno si zwycięzcy największą nagrodę. A trzeba przy tym zauważyć, iż sir Bai ley mieszka stale w Afryce południo wej. Lekarze, do których się zwrócił z zapytaniem, czy może udać się do Anglii, zaopiniowali jednogłośnie, iż stan jego zdrowia nie pozwala na taką podróż.

Sędziwy dżentelmen postanowił je dnak zignorować opinię lekarzy i przy być na Derby. W towarzystwie swej małżonki, i trzech pielęgniarzy sir Bailey wsiadł na pokład „Windsor Castle“, który wyruszył z Kapsztadu do Southampton. 10.000 kilometrów dzieli sędziwego sportsmana od celu jego podróży — Ascot, gdzie rozegrają się wyścigi.

Oryginalny rekord

W dziedzinie lotnictwa pobito już różne rekordy. W tych dniach jeden z samolotów niemieckich pobił rekord wysokości... wieku. Na lotnisku, obsługującym miasta Halle i Lipsk wzbił się samolot turystyczny z trzema paso żerkami, które łącznie liczyły 270 lat życia.

Staruszki po raz pierwszy leciały samolotem i po dwugodzinnym locie o krężnym oświadczyły, że jest to naj przyjemniejszy sposób lokomocji i gdy by miały odbyć dłuższą podróż, odby łyby ją napewno w samolocie.

DOLINA CISZY

cmentarzysko ulubieńców gwiazd filmowych

W pobliżu dzielnicy wytwórni stolicy filmu Hollywood znajduje się miejsce, noszące nazwę „doliny ciszy" Dolina ta stanowi curiosum, nie znające sobie równego, mieści bowiem w sobie cmentarz na którym gwiazdy Hollywood chowają swych czworonożnych i pierzastych ulubieńców.

Tu leżą wszystkie wypieszczone i wydelikacone maskotki, zaczynając od małych pinczerków, a kończąc na oswojonych lampartach. Spoczywają tu kanarki i żółwie, białe koty angorskie i kucyki, a ich grobowce są wystawniejsze i droższe, aniżeli groby setek tysięcy ludzi. W „dolinie ciszy" istnieje własne krematorium, duża hala, mieszcząca urny spopielałych ulubieńców o marmurowych ścianach, a tuż obok podlewane troskliwą ręką ogrodnika kwietniki i nawet mauzolea

Jak dotąd, w dolinie ciszy spoczywa blisko 3000 zwierząt. Pod kosztownym kamieniem z marmuru leży „Dolly" terier niezapomnianego Rudolfa Valentino. Opowiadają, że gdy pan jej został tak bezlitośnie wyrwany z grona żyjących, Dolly zdechła „na złamane serce", taki napis widnieje na jej nagrobku.

Piękny pomnik ma również „szczęśliwy żółw", który przez wiele lat był nieodłącznym towarzyszem Joan Crawford, aż wreszcie niewiadomo dla jakich powodów zastrajkował i przestał przyjmować pożywienie. Jest całkowicie zrozumiałe, że takiej sławie, jaką był pies Rin - tin - tin, wystawiono piękny pomnik. Kanarek Tommy, który budził codzień swą panią Ginger Rogers ze snu swymi trelami spoczywa w małym lecz kosztownym mauzoleum, Jean Parker niemal codzień własnoręcznie zanosi kwiaty na luksusowy grób swego oswojonego lamparta „George". Lauretta Young umieści la popioły swego ponny w złoconej urnie, a Sylwia Sydney wyprawiła nawet uroczysty pogrzeb swojej... złotej rybce.

Żona robotnika ochrzci pancernik

Pierwszy 35.000-tonowy okręt marynarki francuskiej, pancernik „Richelieu" jest obecnie na ukończeniu w stoczni w Brest. Uroczystość chrztu okrętu będzie miała inny charakter, niż do tej pory.

Francuski minister marynarki wojennej zapowiedział już, że jedna z robotnic, jako przedstawicielka narodu francuskiego będzie matką chrzestną okrętu. Dodać należy, że ochrzczenie okrętu przez robotnicę nie jest rzeczą nową i nie jest niczym więcej, jak naśladowaniem Włoch, w których tego rodzaju wypadków było kilkanaście.

Miłość chadza

różnymi drogami

W angielskiej miejscowości Rottingham miał miejsce niezwykły wypadek który odbił się szerokim echem nie tylko w Rottingham, ale i w sąsiednich miejscowościach, dostając się następnie na łamy prasy.

Oto jeden z wdowców, zamożny, 31-letni kupiec oświadczył się 35-letniej krawcowej, swojej sąsiadce, mieszkającej naprzeciw jego domu. Nie byłoby zasadniczo nic ciekawego, ani dziwnego w tych oświadczynach, gdyby nie nastąpiły one w „biały dzień" przy otwartych oknach... przez ulicę. „Pan młody", stojąc przy oknie w swoim domu, wyznał gorącą miłość „pannie młodej", wychylającej się ze swego okna, położonego po przeciwnej stronie ulicy.

...rkiewicz, prezes okręgu śląskiego Z. R. witając przybyłych i podkreślając rolę Śląska w wydarzeniach doby dzisiejszej. Na wniosek mówcy zjazd wybrał przez aklamację przewodniczącym obrad zjazdowych prezesa Związku Rezerwistów min. Zyndram - Kościałkowskiego.

Min. Kościałkowski powołał skolei do stołu prezydialnego następujące osoby: dr. Franciszka Mazurkiewicza, prezesa okręgu śląskiego Z. R., p. Zofię Berbecką przewodniczącą rady głównej Rodziny Rezerwistów, p. Jana Walewskiego, sekretarza generalnego Z. R., płk. dypl. Władysława Pieniążka, zastępcę komendanta głównego Z. R., p. Tyrkową, jako przedstawicielkę śląskiej Rodziny Rezerwistów, dr. Zenona Moskwę, wiceprezesa okręgu stołecznego Z. R., Kol. Galińskiego, prezesa podokręgu wileńskiego Z. R., dr. Szymkiewicza, prezesa okręgu krakowskiego, nacz. Szpaczyńskiego — przedstawiciela okręgu lwowskiego i płk. Juliana Królikowskiego, prezesa okręgu poznańskiego Z. R.

...w sobie samych przezwyciężyć naleciałości, które anarchizowały życie nasze.

Czyżby po latach 20 niepodległości bytu i po tym, czego nas uczył Komendant Piłsudski, wielkość Polski musiała staczać jeszcze walki z małością? Czyżby znalazły się wśród nas czynniki, które znowu w zaślepieniu partykularnym będą próbowały rzucać kłody pod nogi Wodzowi Naczelnemu i hamować marsz ku wielkości Polski.

„Któż z Polaków, czy Polak — pyta nas publicznie Marszałek Śmigły-Rydz — chciałby być pomniejszycielem tej wielkości?"

Na te retoryczne pytania odpowiedziało w tych dniach całe społeczeństwo zgodnym: „Nikt, ani jeden Polak — ani jedna Polka", a w odpowiedzi na to spotkaliśmy się z publicznym Marszałka życzeniem: „Byśmy się zawsze spotykali na drodze, prowadzącej do wielkości Polski".

Jeszcze nie jesteśmy u kresu. Maszerować musimy wciąż wytyczoną Polsce przez historię drogą. A środkiem niezawodnym, ku zwycięstwu prowadzącym, jest bezsprzecznie jedność jaką społeczeństwo wykazało w chwili, gdy sprawa odzyskania ziemi zaolzańskiej stanęła na porządku dziennym.

Idzie jeszcze o to, byśmy nie musieli zdobywać się jedynie w chwilach decydujących by wszelkie przeciwności losu zastawały nas na tytaniczne niekiedy wysiłki. Idzie o to, przygotowanych, zorganizowanych i zdolnych zarówno do sprawiedliwego rządzenia się, jak i do zdecydowanego odpierania wszelkich zakusów na naszą całość i mienie

Któż jest bardziej predystynowany do działania zwartego, zdyscyplinowanego, jak nie my - rezerwiści.

Nasze cele — to cele Polski, polskiej idei państwowej, której winniśmy wierną służbę i posłuszeństwo, jak winniśmy posłuszeństwo wyrazicielom tej idei w osobach najwyższych czynników państwowych.

Jeden jest naród, jedno jest państwo i jedna jest jego wola. Wszystko, co jest potrzebą dnia codziennego, potrzeby czy poglądy indywidualne lub stanowe — muszą z nią być sharmonizowane i ją wzmacniać, a nie osłabiać.

Przy tej okazji przypominam Wam, Koledzy, że najbliższym obowiązkiem obywatelskim jest bezwarunkowy, powszechny u...

...sy zrzeszonych w szeregach Związku żołnierzy gotowych do każdego czynu, wiodącego do wielkości i potęgi narodu i państwa. Niechaj tę naszą gotowość usłyszą ci, którym przeznaczenie dało decydować o wojnie i pokoju. Niechaj w okrzyku naszym, wzniesionym na ich cześć, prócz tej gotowości, wy...

...nego zjazdu i protokułu z poprzedniego zjazdu odbytego w Warszawie w r. 1936 — sekretarz generalny Z. R. Walewski odczytał skład komisyj zjazdowych. Na tym obrady I plenum walnego zjazdu zostały zakończone. Rozpoczęły swe obrady komisje zjazdowe.

Wręczenie poświęconych chorągwi

Przed gmachem Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych odbyła się uroczystość wręczenia poświęconych w czasie dzisiejszego nabożeństwa chorągwi.

Do ustawionych oddziałów rezerwistów wygłosił krótkie przemówienie prezes związku min. Kościałkowski, poczem nastąpiła ceremonia przekazania chorągwi, które rodzice chrzestni wręczyli panu ministrowi, a ten skolei wręczył chorągwie prezesom zarządów grodzkich Z. R. w Katowicach i w Sosnowcu. Przy przejmowaniu chorągwi prezesi złożyli ślubowanie. Chorągwie przekazane zostały pocztom, które przy dźwiękach hymnu narodowego odmaszerowały na czoło swych kompanii.

Punktualnie o godz. 12 w obecności pana min. Kościałkowskiego delegacja Z. R. złożyła wieniec na grobie Powstańca Śląskiego. Następnie część uczestników udała się do Dąbia na poświęcenie Domu Rezerwisty imienia Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

Do przerwy obiadowej wszystkie ko-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Posiedzenie rady ministrów

WARSZAWA, 9. 10. PAT W niedzielę dn. 9 bm. o godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, poświęcone zagadnieniom prawnym, związanych z przejęciem odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego.

W pierwszym rzędzie przyjęto projekt dekretu prezydenta Rzplitej o zjednoczeniu odzyskanych Ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzeczpospolitą Polską, a następnie projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o rozciągnięciu mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych na odzyskane ziemie

Min. Beck na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN, 9. 10. Wieść o przyjeździe p. min. Spraw Zagranicznych Becka dotarła do Cieszyna w późnych godzinach wieczornych

Puntkualnie o godz. 9.41 na dworzec cieszyński zajechał pociąg, wiozący min. Becka.

Jako pierwszy wygłosił przemówienie powitalne burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, który powitał ministra w imieniu ludności miasta. Następnie przemawiał starosta frysztacki dr. Wolf. Jako trzeci, w imieniu Związku Polaków za Olzą powitał pana ministra ks pastor Berger.

Minister Beck dziękując za serdeczne powitanie, zaznaczył, że to, co usłyszał sprawia mu wielką radość, bez żadnej bowiem przykrości powierza dalszą opiekę nad Zaolziem w waleczne i niezawodne ręce gen. Bortnowskiego, który na rozkaz naczelnego wodza otoczył tę ziemię zbrojnym ramieniem Rzeczypospolitej.

Następnie min. Beck udał się do Trzyńca Przy wieździe do hut trzynieckich powitał p. ministra zarządca komisaryczny huty dr. Zieleniewski oraz prezes rady załogowej, b. legionista II brygady Sliz.

Po zwiedzeniu hut p. minister Beck odjechał do Jabłonkowa. Tutaj w imieniu miejscowego społeczeństwa przemówienie powitalne wygłosił ksł pastor dr. Michejda.

Następnie min. Beck zabrał głos, wygłaszając krótkie przemówienie.

Kongres Stronnictwa Ludowego

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 9. 10. W Warszawie obradował nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego. Na zakończenie obrad powzięto szereg rezolucyj. Kongres postanowił, że Stronnictwo Ludowe nie w... udziału w wyborach parlamentarnych. Jednocześnie kongres postanowił wezwać masy chłopskie do br... udziału w wyborach samorządowych.

Człowiek, który zrobił karierę na katastrofie „Titanica“

od chłopca na posyłki — do prezesa największego koncernu radiowego w Ameryce

Jako 9 letni chłopiec wyemigrował Dawid Sarnow z wioski, położonej w mińskiej gubernii — do Stanów Zjednoczonych. Niezadługo udało mu się uzyskać pracę chłopca na posyłki w jednym z biur telegraficznych z pensją 5 dolarów tygodniowo.

W ciągu kilku miesięcy potrafił nauczyć się tak dobrze alfabetu Morse'a, że przyjęto go do innego przedsiębiorstwa na pomocnicze stanowisko przy obsłudze telegrafu, już z pensją 5 i pół dolara tygodniowo Towarzystwem o wym było Marconi — Telegraph Co., gdzie mały Sarnow zaznajomił się z ideą przesyłania wiadomości bez drutu. Po nocach i w dni wolne oddawał się studium, by wkrótce zostać samodzielnym telegrafistą na jednej ze stacji towarzystwa. Zarabiał wtedy już 15 dol tygodniowo. Z kolei przeniósł się do wielkiego domu towarowego Wannemakera, gdzie również urządzona była stacja telegrafu bez drutu. Pracując tam odebrał Sarnow 14 kwietnia 1912 r. wstrząsającą wiadomość.

„Okręt Titanic, po zderzeniu z górą lodową tonie w szybkim tempie“.

72 godziny bez przerwy siedział Sarnow przy aparacie i wstał dopiero wtedy, gdy odebrał ostatnie nazwiska uratowanych pasażerów wielkiego transatlantyka, posyłając oczywiście w świat odpowiednią wiadomość.

Nieszczęście Titanica pchnęło naprzód radio telegrafię, a z nią — młodego Sarnowa. Aparaty radiowe instalowano na wszystkich okrętach. Towarzystwo Marconiego rozrastało się. Przedsiębiorczy Sarnow obejmuje stanowisko dyrektora. Gdy towarzystwo Marconiego przekształcono na Radio Corporation of America, 39 letni Sarnow zostaje prezesem tego wielkiego koncernu. Staje on również na czele powstałego obok RCA. — National Broadcasting Corp., największego w Ameryce towarzystwa radiowego.

Sarnow jest fanatykiem muzyki. Wprowadza w radiofonii amerykańskiej „godzinę wychowania muzycznego“ w programie każdego tygodnia. Organizuje transmisje Metropolitan Opera. W 1938 r. angażuje Toscaniego na serię 10 koncertów symfonicznych z wyłącznością dla NBC. W tym celu utworzona zostaje specjalna orkiestra Toscani, który już przed tym pożegnał się na zawsze z Ameryką, wraca do Nowego Jorku.

Za koncert bierze 5.000 dolarów. Sam decyduje, kiedy i gdzie zechce dyrygować. A tymczasem Sarnow, poza prezesurą wielkich koncernów wchodzi do rady administracyjnej Metropolitan Opera, bierze czynny udział w organizacji przyszłorocznej wystawy nowojorskiej, otrzymuje rangę pułkownika w armii amerykańskiej, 4 uniwersytety przyznają mu tytuł doktora Honoris Causa, otrzymuje szereg odznaczeń z legią honorową na czele, współpracuje „w swoim czasie“ przy opracowywaniu tzw. planu Younga...

Niedzielny koncert naszego wielkiego pianisty Ignacego Paderewskiego transmitowano właśnie amerykańskie radio NBC. — Sarnowa.

Prawdziwie amerykańska kariera.



SCOTLAND YARD

i tyrolskie kapelusze

Bardzo długo grasowała na terenie Londynu szajka, która uprawiała zawodowo okradanie przyjezdnych, zjawiających się w Londynie. Mimo bardzo wielu środków, zmierzających do jej zlikwidowania, akcja ta nie dawała niestety wyników. Wywiadowcy Scotland Yardu, którzy uchodzą za najlepszych speców w swym zawodzie na całym świecie denerwowali się i nie wiedzieli, w końcu, co mają począć z nieuchwytną bandą. Wreszcie zmuszeni byli użyć ciekawego tricku, który doprowadził do ujęcia przestępców.

Mianowicie: dyrekcja Scotland Yardu sprowadziła kilkanaście męskich ubiorów tyrolskich, w które poleciła ubrać się swoim funkcjonariuszom. Nadto poleciła im zaopatrzyć się w przewodniki, które z udanym zainteresowaniem mieli przeglądać na ulicach. Zwabieni zdaleka widokiem tyrolskich kapeluszy podchodzili przestępcy do przebranych wywiadowców i stawiali im różne propozycje, które zmierzały oczywiście do oszukiwania ich na olbrzymie sumy, W przeciągu jednego dnia ujęto w ten sposób trzech oszustów, dzięki czemu nie tylko ich unieszkodliwiono, ale także zdołano zapoznać się ze wszystkimi ich metodami, które wzbogaciły w dużej mierze wiadomości stróżów bezpieczeństwa.

Gdy się przedwcześnie

wyznaje swe winy

Przed sądem w Turynie odbędzie się w najbliższych dniach arcyciekawa sprawa rozwodowa, na którą czeka wielu ludzi mających czas i lubiących się zajmować sprawami swoich bliźnich, aby mieć temat do opowiadania wesołych anegdot. Niestety, często sprawach dla zainteresowanych bezpośrednio rzeczy wesołe mają swe źródło w średnio dość przykrych. Tak więc też jest w poniżej opisanym wypadku.— Chodzi mianowicie o to, czy wyznanie jednego z małżonków, uczynione na rzekomo śmiertelnym łożu, może być w razie wyzdrowienia powodem do rozwodu.

W Turynie zdarzyło się przed paru miesiącami, że żona jednego z mieszkańców Turynu złożona ciężką chorobą, wyznała swemu mężowi, że dawno już w parę lat po ślubie zdradziła go z jednym ze swych znajomych. — Mąż nalegał na nią wówczas, by wyznała również nazwisko uwodziciela. Jednak chora była w tym wypadku bardzo dyskretna i po długich prośbach powiedziała tylko, jak mu było na imię. Lekarze byli wówczas przeświadczeni, że jej choroba jest śmiertelną i wcale tego nie taili.

Mimo ich pewności, w chorobie nastąpił nieoczekiwany zwrot na lepsze i w krótkim czasie „śmiertelnie chora“ powróciła do zupełnego zdrowia. Wówczas drzemiąca w zdradzonym mężu nienawiść znalazła swe ujście, któremu dał wyraz przez wniesienie skargi rozwodowej do sądu cywilnego w Turynie. Mąż w motywach skargi podaje, że byłby jej to przewinienie darował, gdyby była podała mu nazwisko współprzestępcy. Podaje również, że nie może z nią żyć dalej, ponieważ ustawiczna męka i domysły który „Mario“ jest uwodzicielem, czy go zna czy też nie — przyprawia go do szału.

Ciekawe, czy sąd turyński orzeknie czy wyznania uczynione na łożu śmierci są uzasadnionym powodem do rozwodu, czy też będzie innego zdania. Sprawa ta, jeżeli będzie niekorzystną dla małżonki, będzie zapewne groźnym „memento“ dla tych, którzy zamierzają czynić zwierzenia przed spodziewaną śmiercią.

CUDOWNY DZWON OBOK CIESZYNA

Na pagórku w pobliżu Cieszyna znajduje się kaplica, której dzwon już nie raz uratował zbiory wieśniaków. Dzwon ten, który ma przeszło 300 lat posiada niezwykle donioslý i czysty dźwięk. Ilekroć zbliża się burza, wieśniacy wchodzą na dzwonnicę i biją w dzwon, który ma tę własność, że rozpędza zgromadzone chmury i powoduje, że ulewny deszcze nie jest tak silny, by mógł wyrządzić duże szkody. Mieszkańcy okolicznych wiosek są przekonani, że dzwon ten jest cudowny i dlatego może chronić ludność przed nieszczęściem.

Naukowe wytłumaczenie tego rzadkiego zjawiska jest takie, że silne fale głosowe rozchodzące się z wysokiego pagórka, na którym jest zbudowana dzwonnica, mają zdolność rozbijania gęsto zbitych chmur, a nawet chwilowej zmiany ich położenia i kierunku, w którym się przesuwają.

W sierpniu bież. roku, podczas żniw, dźwięki dzwonu sprawiły, że w promieniu kilku kilometrów padał gęsty deszcz, podczas gdy w okolicy szalała ogromna ulewa, która zniszczyła zbiory i spowodowała powódź.

Trzy floty -- trzy cyfry

W manewrach floty italskiej zgromadzonej na wodach zatoki neapolitańskiej uczestniczyły prawie wszystkie okręty wojenne Italii, co wyraża się cyfrą 400 000 ton.

Aczkolwiek przyrost floty wojennej włoskiej jest szybszy niż francuskiej, to jednak ta ostatnia liczy ogółem 500 000 ton. Natomiast ogólny tonaż floty wojennej Anglii wyraża się w tej chwili cyfrą 1.100.000 ton.

Na rewii morskiej w Spithead flota angielska liczyła 11 pancerników, na rewii w Neapolu flota włoska — 2 pancerniki.

70-letni sportsman

przebywa 10.000 kilometrów

Sir A. Bailey, emerytowany sportsman angielski, liczy 73 wiosny. Amputowano mu przed dwoma laty obie nogi. Sir Bailey, bardzo bogaty człowiek, który posiada piękną stajnię wyścigową, wysłał na Derby swego najlepszego wierzchowca „Golden Soverejgn“

Nie chciał jednak odmówić sobie przyjemności asystowania przy biegu, który emocjonuje całą Anglię i przynosi zwycięzcy największą nagrodę. A trzeba przy tym zauważyć, iż sir Bailey mieszka stale w Afryce południowej. Lekarze, do których się zwrócił z zapytaniem, czy może udać się do Anglii, zaopiniowali jednogłośnie, iż stan jego zdrowia nie pozwala na taką podróż

Sędziwy dżentelmen postanowił jednak zignorować opinię lekarzy i przybyć na Derby. W towarzystwie swej małżonki, i trzech pielęgniarzy sir Bailey wsiadł na pokład „Windsor Castle“, który wyruszył z Kapsztadu do Southampton. 10.000 kilometrów dzieli sędziwego sportsmana od celu jego podróży — Ascot, gdzie rozegrają się wyścigi.

Oryginalny rekord

W dziedzinie lotnictwa pobito już różne rekordy. W tych dniach jeden z samolotów niemieckich pobił rekord wysokości... wieku. Na lotnisku, obsługującym miasta Halle i Lipsk wzbił się samolot turystyczny z trzema pasożerkami, które łącznie liczyły 270 lat życia

Staruszki po raz pierwszy leciały samolotem i po dwugodzinnym locie okrężnym oświadczyły, że jest to najprzyjemniejszy sposób lokomocji i gdyby miały odbyć dłuższą podróż, odbyłyby ją napewno w samolocie.

DOLINA CISZY

cmentarzysko ulubieńców gwiazd filmowych

W pobliżu dzielnicy wytwórni stolicy filmu Hollywood znajduje się miejsce, noszące nazwę „doliny ciszy". Dolina ta stanowi curiosum, nie znają ce sobie równego, mieści bowiem w sobie cmentarz na którym gwiazdy Hollywood chowają swych czworonożnych i pierzastych ulubieńców.

Tu leżą wszystkie wypieszczone i wydelikacone maskotki, zaczynając od małych pinczerków, a kończąc na oswojonych lampartach. Spoczywają tu kanarki i żółwie, białe koty angorskie i kucyki, a ich grobowce są wystawniejsze i droższe, aniżeli groby setek tysięcy ludzi. W „dolinie ciszy" istnieje własne krematorium, duża hala, mieszcząca urny spopielałych ulubieńców o marmurowych ścianach, a tuż obok podlewane troskliwą ręką ogrodnika kwietniki i nawet mauzolea.

Jak dotąd, w dolinie ciszy spoczywa blisko 3000 zwierząt. Pod kosztownym kamieniem z marmuru leży „Dolly" terier niezapomnianego Rudolfa Valentino. Opowiadają, że gdy pan jej został tak bezlitośnie wyrwany z grona żyjących, Dolly zdechła „na złamane serce", taki napis widnieje na jej nagrobku.

Piękny pomnik ma również „szczęśliwy żółw", który przez wiele lat był nieodłącznym towarzyszem Joan Crawford, aż wreszcie niewiadomo dla jakich powodów zastrajkował i przestał przyjmować pożywienie. Jest całkowicie zrozumiałe, że takiej sławie, jaką był pies Rin - tin - tin, wystawiono piękny pomnik. Kanarek Tommy, który budził codzień swą panią Ginger Rogers ze snu swymi trelami spoczywa w małym lecz kosztownym mauzoleum, Jean Parker niemal codzień własnoręcznie zanosi kwiaty na luksusowy grób swego oswojonego lamparta „George". Lauretta Young umieściła popioły sewgo ponny w złoconej urnie, a Sylwia Sydney wyprawiła nawet uroczysty pogrzeb swojej... złotej rybce.

Miłość chadza

różnymi drogami

W angielskiej miejscowości Rottingham miał miejsce niezwykły wypadek który odbił się szerokim echem nie tylko w Rottingham, ale i w sąsiednich miejscowościach, dostając się na stępnie na łamy prasy.

Oto jeden z wdowców, zamożny 61-letni kupiec oświadczył się 35-letniej krawcowej, swojej sąsiadce, mieszkającej naprzeciw jego domu. Nie byłoby zasadniczo nic ciekawego, ani dziwnego w tych oświadczynach, gdyby nie nastąpiły one w „biały dzień" przy otwartych oknach... przez ulicę. „Pan młody", stojąc przy oknie w swoim domu, wyznał gorącą miłość „pannie młodej", wychylającej się ze swego okna, położonego po przeciwnej stronie ulicy.

Żona robotnika ochrzci pancernik

Pierwszy 35.000-tonowy okręt marynarki francuskiej, pancernik „Richelieu" jest obecnie na ukończeniu w stoczni w Brest. Uroczystość chrztu okrętu będzie miała inny charakter, niż do tej pory.

Francuski minister marynarki wojennej zapowiedział już, że jedna z robotnic, jako przedstawicielka narodu francuskiego będzie matką chrzestną okrętu. Dodać należy, że ochrzczenie okrętu przez robotnicę nie jest rzeczą nową i nie jest niczym więcej, jak naśladowaniem Włoch, w których tego rodzaju wypadków było kilkanaście.

Sprawy kobiece

BRODAWKI

Jesienią, panie ze specjalną troskliwością więcej niż zwykle czasu poświęcają swej urodzie.

Często się zdarza, że po powrocie z wywczasów spostrzega pani na powierzchni skóry twarzy lub rąk szpecące je zgrubienia w postaci brodawek. Skąd się wzięły, skoro nie było ich napewno jeszcze przed wyjazdem?

Otóż są to brodawki powstałe drogą przeniesienia od osoby dotkniętej tym defektem. Są one bardzo zaraźliwe i łatwo przenoszą się od osoby chorej na zdrową.

W okresie miesięcy wakacyjnych wzmaga się okazja zarażenia niemi skutkiem częstego przebywania w zbiorowiskach ludzkich jak np. koloniach obozach itp., jeżdżenie przepełnionymi kolejami, autobusami, statkami itp.

Co to są właściwie brodawki?

Są to dobrotliwe guzki, utworzone ze zgrubiałego naskórka różnego kształtu i wielkości.

Rozróżnia się cztery ich rodzaje: 1) brodawki zwykłe, zwane kurzajkami, 2) brodawki młodzieńcze czyli płaskie, 3) brodawki uszypułkowane, 4) brodawki starcze.

1) Brodawki zwykłe są zazwyczaj okrągłe, twarde o powierzchni nierównej, szorstkie, o barwie brudno szarej, są zgrubiałe, suche, nie popękane.

Występują one bez względu na wiek i umiejscowiają się najczęściej na rękach i twarzy.

Są zaraźliwe i mogą przenosić się z jednej osoby na drugą. Czasami przenosza się u tej samej osoby z miejsca na miejsce.

Dawniej brodawki usuwano przez wypalanie ich kwasem azotowym lub karbolowym, lapisem itd. Obecnie stosuje się w tym celu elektrolizę, diatermię lub wyskrobywanie przy pomocy łyżeczki chirurgicznej.

Przy usuwaniu brodawek zwykłych nie należy obawiać się zabiegów chirurgicznych, gdyż obecnie są one zupełnie bezbolesne, ze względu na nowoczesne metody znieczulania.

2) Brodawki młodzieńcze czyli płaskie, występują w postaci równiutkich płaskich tworów, wielkości od główki do szpilki do ziarenka kaszy jaglanej. Posiadają one kolor skóry, czasami tylko są bardziej od niej żółte.

Pojawiają się tylko u młodzieży i występują na twarzy i rękach.

Leczenie zewnętrzne polega na stosowaniu środków złuszczających w postaci maści zawierających salicyl, siarkę itd.

Dobre wyniki daje również zmywanie miejsc pokrytych brodawkami szarym mydłem.

Do wewnątrz natomiast podaje się przy tym defekcie — arszenik.

3) Brodawki uszypułkowane występują jako twory miękkie, osadzone na krótkiej szypułce. Pojawiają się głównie na szyi i karku.

Usuwa się je tylko chirurgicznie przez wycięcie nożyczkami u podstawy.

4) Brodawki starcze występują u osób starszych, po 50 roku życia. Z wyglądu podobne są one do brodawek zwykłych, lecz bardziej płaskie, większe w rozmiarach i często pokryte włoskami.

Do usuwania ich stosuje się elektrolizę, diatermię lub śnieg kwasu węglowego.

Przy brodawkach pokrytych włoskami przed zabiegiem usuwa się najpierw włosy, a później dopiero właściwą brodawkę.

NABŁONEK ZARAŹLIWY.

Tworem zaraźliwym, występującym na narządach płciowych, a także na twarzy, zwłaszcza u dzieci, jest t. zw. nabłonek zaraźliwy. Pojawia się on w formie licznych drobnych guzeczków, barwy skóry normalnej z charakterystycznym otworem na szczycie guzka. Wygląda jak pępkowate wklęśnięcie.

Usuwanie polega na wyłyżeczkowaniu guzka, a następnie kilkakrotnym jodynowaniu.

Dr. J. Świtalska.

Trumna w żywym pniu drzewa

W lasach wyspy Borneo w Sułtanacie Brunei w olbrzymim zwalonym drzewie odkryto szkielety 4 ludzi, obrosłe miazgą drzewa. Stan kości świadczy o tym, że znajdowały się one w drzewie od 50 do 100 lat.

Ustalono, że przed kilkudziesięciu laty z drzew wypiłowano warstwy zewnętrzne z korą, poczym pień wyżłobiono do rdzenia, do utworzonej w ten sposób dziupli wtłoczono czterech ludzi i wypiłowaną pokrywę umocowano w pniu. Z biegiem lat pokrywa ta znów się zrosła z drzewem tak szczelnie, że dziś trudno jest nawet zauważyć „szwy“ jakie po tej operacji pozostały w pniu, przerobionym na rosnącą trumnę czterech ludzi.